



WYBORY PREZYDENCKIE

Trzask Polski

Polska pękła na pół. Podane po godz. 21 pierwsze exit poll dawały minimalną przewagę Rafałowi Trzaskowskiemu. To zbyt mała różnica, by jednoznacznie stwierdzić, kto zostanie prezydentem Polski



Rafał Trzaskowski
50,3

Karol Nawrocki
49,7



ŹRÓDŁO: IPSOS DLA TVN



Zwyciężyliśmy, chociaż do języka polskiego i polskiej polityki wejdzie na zawsze sformułowanie „na żyletki”

RAFAŁ TRZASKOWSKI

Agata Kondzińska
Iwona Szpala

Wynik badania exit poll przeprowadzonego przez Ipsos dla TVN 24 dawał wygraną Trzaskowskiemu: 50,3 proc. w starciu z Karolem Nawrockim (49,7 proc.). Również exit poll Ogólnopolskiej Grupy Badawczej dla Telewizji Republika wskazał przewagę Trzaskowskiego (50,17 proc.) nad Nawrockim (49,83 proc.). W obu badaniach różnica jest tak mała, że nie pozwala

na razie jednoznacznie stwierdzić, kto wygrał. Trzeba poczekać na oficjalne wyniki Państwowej Komisji Wyborczej.

– Myślę, że do języka polskiej polityki wejdzie na zawsze sformułowanie „na żyletki” – mówił chwilę po ogłoszeniu sondażowych wyników Rafał Trzaskowski. Dziękował wyborcom za każdy głos.

Karol Nawrocki nie tracił nadziei, że ostateczne wyniki okażą się inne. – Zwyciężymy i ocalimy Polskę. Nie pozwolimy na to, aby domknęła się władza Donalda Tuska – mówił.

Kandydaci PiS i PO szli łeb w łeb już od pierwszej tury. Żaden przedwyborczy sondaż nie dawał Trzaskowskiemu dużej przewagi. A zdarzały się nawet takie, w których przegrywał z Nawrockim. Mimo że sztabowcy Trzaskowskiego jeszcze przed pierwszą turą mówili, że w ich badaniach na finiszu kandydat KO mocno odbije. Jednak szyki pokrzyżowali wyborcy Sławomira Mentzena z Konfederacji. To on zamknął podium z prawie 3 mln głosów. Fatalnie wypadli sojusznicy KO. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia, który widział się w drugiej turze, był jednym z większych dawców elektoratu dla Konfederacji. I znalazł się w gronie kandydatów miliona głosów.

Ostatnie dwa tygodnie to była zaciekła walka o mobilizację swoich wyborców i demobilizację tych przeciw-

nika. Temu służyły dwa duże marsze, które przeszły ulicami stolicy 25 maja. Na wiecu KO po raz pierwszy partie strony demokratycznej tworzące koalicję rządową tak jednoznacznie poparły Trzaskowskiego. Z osobistym wsparciem w tour po mediach wyszedł też premier Tusk. Za Nawrockim stanął Jarosław Kaczyński, który bagatelizował kibolskie ustawki z przeszłości kandydata PiS. Wyznał, że on i brat nieraz oberwali na warszawskim Żoliborzu, a nawet ładowali na pogotowiu. Sam Nawrocki mówił, że popiera „szlachetne walki”. Na ostatniej prostej kandydata PiS poparł Grzegorz Braun, który pierwszą rundę skończył na czwartym miejscu z 1,2 mln głosów.

Ustawki nie były jedynym kłopotem wizerunkowym Nawrockiego. Onet doniósł, że kandydat PiS jako ochroniarz w gdańskim Grand Hotelu miał dostarczać prostytutki gościom. Nawrocki pozwał dziennikarzy, ale nie w ekspresowym trybie wyborczym. PiS atakował Trzaskowskiego hasłem nielegalnego finansowania kampanii pieniędzmi z zagranicy. Sztab zapewniał, że nie ma z tym nic wspólnego. Że za spoty promujące Trzaskowskiego, a krytykujące konkurencję odpowiedzialne są organizacje pozarządowe. Z orędziem wystąpił też prezydent Andrzej Duda. Wcześniej namaścił Nawrockiego jako sukcesora,

Zwyciężymy i ocalimy Polskę. Nie pozwolimy na to, aby domknęła się władza Donalda Tuska

KAROL NAWROCKI

na partyjnej konwencji udzielił mu poparcia. W orędziu mówił o brudnej kampanii.

Finalne dni kampanii to postawienie na maksymalną polaryzację. Główny argument PiS to domknięcie systemu, jeśli premier i prezydent będą z jednego obozu. Hasła: utrata suwerenności, tajne paktowanie z Berlinem, najazd migrantów, Zielony Ład dla rolników.

PO podkreślała, że układ z premierem i prezydentem z tego samego środowiska pozwoli w końcu pójść Koalicji do przodu z realizacją obietnic. Przestrzegali, że zwycięstwo Nawrockiego to utrzymanie Pałacu Prezydenckiego i nieustający konflikt w kraju, który zatrzyma przywracanie praworządności i rozliczenia poprzedniej władzy. ●

• Roman Imielski:
Trzeba tę Polskę pozyszywać ► 2

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Po wyborach prezydenckich

Trzeba tę Polskę pozszywać

Jako społeczeństwo jesteśmy bardzo podzieleni. Tak głęboka polaryzacja hamuje rozwój państwa, skoro połowa obywateli i obywateli uznaje je za obce, gdy rządzi druga strona.

mielski



Piszę te słowa, gdy badanie exit poll pokazało nieznaczne zwycięstwo kandydata Koalicji Obywatelskiej Rafała Trzaskowskiego. Tak minimalne, że aż do ostatecznego przeliczenia głosów nie możemy być pewni, kto wygrał niedzielne wybory.

Jestem przekonany, że Rafał Trzaskowski byłby lepszym prezydentem nie tylko jako ten, który jest do tego urzędu lepiej przygotowany. Ale także jako ten, który nie odmawia innym polskości ani patriotyzmu, o wszystkich mówi z szacunkiem i naprawdę chce łączyć, a nie dzielić.

Wiem jednak również, że dziś zadaniem dla rządzących, w tym nowej głowy państwa, jest nie tylko dbanie o bezpieczeństwo Polski i rozwój jej gospodarki. Równie ważnym zadaniem jest próba złączenia dwóch obozów, wręcz obcych sobie plemion. Tak obcych, że podzielone są rodziny i grupy przyjaciół.

Spolaryzowanym społeczeństwem łatwo manipulować. I to nie tylko na krajowym podwórku. Głęboko podzieleni jesteśmy świetnym celem choćby dla rosyjskiej dezinformacji.



Dlatego niedzielne wybory były też o tym, jak będzie wyglądać nasza wspólnota. Czy nadal będzie między nami wielki rów, czy zaczną powstawać mosty?

W tym miejscu przychodzą mi do głowy słowa, które padły nie tak dawno w Polsce podczas konferencji Impact'25 w Poznaniu. Wypowiedział je były prezydent USA Barack Obama podczas rozmowy z historykiem i znawcą naszego regionu Timothy Snyderem (czytaj w „Magazynie Wyborczej” – w kioskach do 5 czerwca).

– Postępowe środowiska w Polsce mogą wiele zyskać, próbując zrozumieć reakcje bardziej konserwatywnych, głęboko religijnych, wiejskich

Bez naszej – wszystkich – niezgody na pogłębianie podziałów nasze marzenie, by różnić się pięknie, nigdy się nie ziści

społeczności. Jeśli chcesz być skutecznym, budować szerokie koalicje, które rzeczywiście są w stanie realizować program – musisz ich wysłuchać – mówił Obama. – Co nie oznacza, że kiedy dochodzisz do momentu,

w którym nie da się porozumieć, masz się poddać. Wtedy musisz walczyć. Nie dosłownie, nie promując przemocy, ale politycznie.

Nie jestem naiwny, tak jak naiwny nie jest Obama. To niezwykle trudne zadanie. Szczególnie w sytuacji, gdy politycy zbudowali na podziałach i wojnie polsko-polskiej swoje kariery. I nadal je podtrzymują, kreując nowe konflikty.

Nie jestem też symetrystą i doskonale wiem, że wina nie rozkłada się równo. To Jarosław Kaczyński, lider jednego z obozów, żyje z tworzenia konfliktów. Kulminacją jego strategii było żerowanie na ofiarach katastrofy smoleńskiej z 2010 r. oraz zarzucanie Donaldowi Tuskowi i ówczesnie rządzącym zamordowania wspólnie z Władimirem Putinem prezydenta Lecha Kaczyńskiego i 95 innych osób, które zginęły w strasnej katastrofie.

Ale też po stronie demokratycznej popełniono wiele błędów. Polska musi się rozwijać równomiernie, nie można zapominać o mniejszych ośrodkach i wsiach, ludziach wykluczonych komunikacyjnie, pracujących za najniższą krajową. Nie można mówić o nich z lekceważeniem.

To zresztą zadanie nie tylko dla polityków. Także dla nas wszystkich. Bez naszej niezgody na pogłębianie podziałów nasze marzenie, by różnić się pięknie, nigdy się nie ziści. A połowa obywateli i obywateli – raz jedna, raz druga – zawsze będzie uznawać państwo rządzone przez „tamtych” za wroga. ● **Roman Imielski**



*A teraz idźcie spać i cisza ma być.
Wszystko będzie dobrze*

DONALD TUSK
na X przed ciszą wyborczą

Andrzej rysuje



W obronie zwierząt

30

TYS. EURO
Tyle ma wynosić maksymalna grzywna za stosowanie przemocy wobec zwierząt we Włoszech. Przemoc ta karana będzie także więzieniem (od sześciu miesięcy do dwóch lat) ► 9

Szymon Żuchowski 1983-2025 „Namiętność i krótkość”

Był poetą, tłumaczem i krytykiem muzycznym. Miał 41 lat. „Każde słowo, każde znaczenie obracał i przyglądał mu się z innych stron” – napisał Jacek Dehnel, który poinformował o śmierci pisarza.

Rocznik 1983. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Zadebiutował tomem poetyckim „Ars armandi, vita brevis” w 2014 roku. „Żuchowskięgo interesują prócz wyzwań formalnych dwa główne parametry życia: namiętność i krótkość, które stara się w swych wierszach odzwierciedlić” – pisał Piotr Śliwiński w „Tygodniku Powszechnym”.

Za kolejny tom, „Podział odcinka” (2016) był nominowany do Orfeusza – Nagrody Poetyckiej im. K.I. Gałczyńskiego. Trzeci i ostatni tom poezji – „Litanie czarnodziurskie” – wydał w 2019 roku.

Był także tłumaczem. Wśród przełożonych przez Żuchowskiego książek są m.in. powieści Jodie Chapman „Inne życie” i „Syn Jezusa” Denisa Johnsona. Był autorem nowego przekładu „Folwaru ku zwierzęcego” George’a Orwella, który ukazał się w 2021 roku. Razem z Piotrem Tarczyńskim przełożył dzieło angielskiego mediewisty Petera Frankopana, „Jedwabne szlaki. Nowa historia świata”. Jego kon-



tinuację – „Nowe jedwabne szlaki” – przełożył indywidualnie. Tłumaczył także z języka francuskiego. Przełożył m.in. – razem z Maciejem Frońskim – książkę Michela Houellebecqa, „Niepogodzony. Antologia osobista 1991-2013”.

Żuchowski był również publicystą i krytykiem muzycznym. Współpracował m.in. z „Zeszytami Literackimi”, prowadził rubrykę poetycką „Wierszoptykon” w „Kulturze Liberalnej” i był redaktorem prowadzącym anglojęzyczne czasopismo naukowe „Polish Libraries” wydawane przez Bibliotekę Narodową. ●

Wojciech Szot

Leczenie serca pod elektronicznym nadzorem

Każdy pacjent z chorobą serca będzie miał e-KOK, czyli elektroniczną kartę opieki kardiologicznej. Dane z kart posłużą do oceny jakości leczenia w poszczególnych szpitalach, a te będą musiały publikować dane o tym, jak efektywnie leczą.

Judyta Watoła

Ocena jakości to jedno z założeń Krajowej Sieci Kardiologicznej (KSK). Ustawę o jej powstaniu przyjął w minionym tygodniu Senat. Teraz z drobnymi poprawkami wraca do Sejmu. Ponieważ KSK wymyślono na podobieństwo do Krajowej Sieci Onkologicznej jeszcze za rządów PiS, należy się spodziewać, że ustawa zostanie przyjęta bez większych dyskusji i przekazana do podpisu prezydentowi.

Kardiolodzy już od dawna zabiegają o to, by Andrzej Duda podpisał ją jak najszybciej. Kilka tygodni temu byli u niego w tej sprawie. Według informacji „Wyborczej” Duda miał obiecać, że o ile w ustawie nie będzie żadnych „wrzutek”, podpisze ją niezwłocznie.

Pośpiech jest potrzebny, bo rząd PiS wpisał ustawę o Krajowej Sieci Kardiologicznej do Krajowego Planu Odbudowy (podobnie jak onkologiczną). Jej wprowadzenie jest jednym z kamieni milowych. Kiedy wejdzie w życie, NFZ zajmie się kwalifikacją szpitali do sieci. Te, które się w niej znajdą, będą mogły starać się o pieniądze na inwestycje. W KPO zapisano na ten cel 2,7 mld zł.

Szpital, które otrzymają środki z tej puli, będą musiały rozliczyć się z ich wydania do końca marca przyszłego roku (przez następne trzy miesiące rząd ma się rozliczać z Komisją Europejską z realizacji całego KPO). Na przetargi i zakończenie planowanych inwestycji szpitale będą więc miały bardzo niewiele czasu.

Hierarchia dla szpitali

Zgodnie z założeniami, wprowadzenie KSK ma poprawić jakość opieki kardiologicznej. Potocznie mówi się o pacjentach chorych na serce, ale chodzi o wszystkich pacjentów z chorobami układu krążenia. Są oni obciążeni ryzykiem zawału serca, udaru mózgu, chorób naczyń itp.

Podobnie jak sieć onkologiczna, także sieć kardiologiczna będzie miała trzy poziomy: OK 1, czyli ośrodek kardiologiczny pierwszego poziomu, OK 2 i OK 3. Szczegółowe kryteria kwalifikacji szpitali do poszczególnych poziomów Ministerstwo Zdrowia określi w rozporządzeniu. W ustawie są tylko z grubsza opisane.

I tak szpital zakwalifikowany do KSK przez NFZ jako:

- OK 1 będzie musiał mieć poradnię kardiologiczną i oddział udzielający całodobowej opieki, ale niekoniecznie o profilu kardiologicznym (np. interna).
- Szpital z poziomu OK 2 musi mieć poradnię kardiologiczną, izbę przyjęć, oddział kardiologii z pracownią hemodynamiki (w niej wykonuje się zabiegi udrażniania tętnic potocznie nazywane balonikowaniem), a także zakład lub oddział dziennej rehabilitacji kardiologicznej.
- Szpital z poziomu OK 3 poza tym, czym dysponuje OK 2, musi mieć także oddział kardiologii, intensywnej terapii, pracownię elektrofizjologii (wszczepianie stymulatorów



• **Wprowadzenie KSK ma poprawić jakość opieki kardiologicznej. Potocznie mówi się o pacjentach chorych na serce, ale chodzi o wszystkich pacjentów z chorobami układu krążenia**

FOT. GETTY IMAGES

serca) oraz internę lub chirurgię naczyniową, lub neurologię.

NFZ będzie podpisywać kontrakty na zabiegi kardiologii interwencyjnej – takie jak balonikowanie czy wszczepianie stentów – tylko z ośrodkami OK 2 i OK 3.

Ośrodki z tego poziomu będą musiały zatrudniać koordynatorów opieki kardiologicznej. Będą oni informowali pacjentów o planie leczenia, do ich obowiązków będzie należało zapewnienie jego ciągłości, czyli umawianie badań i wizyt, pobytów w szpitalu czy rehabilitacji.

Siecią będą rządzić kardiolodzy z Anina

„Ośrodki kardiologiczne zakwalifikowane do KSK będą realizować opiekę kardiologiczną zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, z uwzględnieniem ujednoliconych standardów opieki kardiologicznej” – zapewniają twórcy ustawy w uzasadnieniu do jej projektu.

Czuwać nad tym ma Krajowa Rada Kardiologiczna. Minister zdrowia powoła do niej 13 osób, w tym ośmiu specjalistów z hiper-

tensjologii, intensywnej terapii, kardiologii, kardiologii dziecięcej, kardiologii i chorób wewnętrznych, rehabilitacji medycznej, zdrowia publicznego. Po jednym przedstawicielu w radzie ma mieć minister, NFZ, rzecznik praw pacjenta, Narodowy Instytut Kardiologii w Aninie, który będzie rządzić całą siecią, oraz Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji (AOTMiT).

Najważniejszym zadaniem rady będzie opiniowanie wytycznych w zakresie postępowania diagnostyczno-leczniczego u pacjentów z chorobami układu krążenia. Te wytyczne ma opracowywać instytut w Aninie.

Po zaopiniowaniu przez radę kluczowe zalecenia dotyczące leczenia zostaną wydane przez MZ w formie rozporządzenia. Cel? Ujednolicenie standardów leczenia i poprawa jego jakości.

Rada ma też pomóc ministerstwu w opracowaniu wskaźników i mierników jakości, podług których będą oceniane szpitale należące do KSK. Minimalna wartość wskaźników znajdzie się także w rozporządzeniu. Szpitale, które ich nie osiągną, będą musiały opracować i wdrożyć plan naprawczy.

NFZ i Anin wyznaczają Centra Doskonałości Kardiologicznej

NFZ zajmie się nie tylko sprawdzaniem, który szpital ma się znaleźć w KSK na poziomie OK 1, OK 2 lub OK 3. Będzie też nadawał – w porozumieniu z Narodowym Instytutem Kardiologii w Aninie – wybranym ośrodkom status Centrum Doskonałości Kardiologicznej. Status CDK nie będzie oznaczał, że dany szpital jest doskonały w leczeniu wszystkich chorych na serce, ale że specjalizuje się szczególnie w jakiejś grupie chorób.

Na początku mają być wyznaczone centra specjalizujące się w leczeniu nadciśnienia płucnego oraz centra wyspecjalizowane w leczeniu wad serca.

Ocena jakości leczenia ma być prowadzona w podziale na rozpoznania. To znaczy, że inne wskaźniki będą obowiązywały na przykład w zawałach, a inne w leczeniu niewydolności krążenia. Jakość oceniana ma być w oparciu o efekty, m.in. odsetek powtórnych hospitalizacji z tej samej przyczyny, śmiertelność po zabiegach, długość hospitalizacji itp.

Co roku w biuletynie informacji publicznej wszystkie szpitale należące do KSK będą

musiały publikować raporty o tym, jaka jest u nich jakość leczenia.

Każdy chory dostanie e-KOK

Ważnym narzędziem oceny jakości leczenia ma być e-KOK, czyli elektroniczna karta opieki kardiologicznej. Będzie mógł ją wystawić lekarz w poradni POZ, poradni specjalistycznej albo lekarz w szpitalu. Znajdą się na niej dane pacjenta (m.in. PESEL, adres, numer telefonu), dane lekarza i koordynatora, którzy się nim zajmują, rozpoznanie oraz dane o przebiegu leczenia kardiologicznego.

Za leczenie pacjenta z kartą e-KOK szpital dostanie z NFZ dodatkowe pieniądze. W ustawie zapisano, że ta „premia” ma wynieść maksimum 25 proc. obowiązującej stawki za dane świadczenie. Wysokość premii będzie jednak zależała od tego, jakie wskaźniki jakości osiąga dany szpital.

Czy NFZ „udźwignie” tę sieć?

W załączonej do projektu ustawy o KSK ocenie skutków regulacji uwzględniono jednak po stronie NFZ i MZ tylko: • wydatki związane z zatrudnieniem pracowników do obsługi KSK, • wydatki na wynagrodzenia dla członków Krajowej Rady Kardiologicznej, • wydatki Centrum e-Zdrowia związane z wprowadzeniem karty e-KOK. Łącznie ma to być ponad 160 mln zł w ciągu najbliższych 10 lat.

Nie podano, o ile wzrosną nakłady NFZ na samo leczenie kardiologiczne. Z załączonej tabeli wynika, że na porady specjalistyczne i leczenie szpitalne w roku 2021 wyniosły one ponad 5 mld zł, a w 2022 r. już ponad 8 mld zł. Danych za lata 2023 i 2024 nie podano. Jeśli jednak przyjąć, że tempo wzrostu wartości kontraktów NFZ z ośrodkami kardiologicznymi (wzrost o 50-55 proc. w stosunku do roku 2022), to obecnie wynoszą one już co najmniej 12 mld zł. A ponieważ kartę e-KOK mają otrzymać wszyscy pacjenci z chorobami układu krążenia, to nakłady NFZ na kardiologię wzrosną zapewne o kilka miliardów.

Ośrodki kardiologiczne, które i tak od lat są świetnie finansowane przez NFZ, staną się więc jeszcze bogatsze.

W obecnej sytuacji finansowej funduszu (brakuje 20-30 mld zł) może to być jednak wydatek nie do udźwignięcia. •

Duże pieniądze na sieć

2,7

MLD ZŁ

• **Taką kwotę wpisano do Krajowego Planu Odbudowy na wprowadzenie Krajowej Sieci Kardiologicznej. Szpitale, które otrzymają środki z tej puli, będą musiały się rozliczyć z ich wydania do końca marca przyszłego roku**

Przed spotkaniem w Stambule

Putin rozmawia o pokoju, żeby prowadzić wojnę

Potiomkinowskie rozmowy pokojowe z Ukrainą są dla Putina zasłoną dymną, za którą Rosja będzie walczyć brutalnie, ale tak, by nie odstręczyć od siebie błędzącego w tumanie Donalda Trumpa.

Wacław Radziwinowicz

Dziś delegacje z Kijowa i Moskwy znów spotkają się w Stambule, by w tym samym składzie (ze strony rosyjskiej) i w tym martwym punkcie, do którego doszły dwa tygodnie temu, wznowić negocjacje.

Kanwą rozmów mają być „memoranda” opisujące stanowiska obu stron. Ukraińcy swoją „pracę domową” odrobili i dokument, na jaki złożyły się 22 punkty, drugiej stronie przekazali. Rosjanie zapowiadają, że swój pokażą dopiero w momencie, kiedy dojdzie do spotkania.

Przewidzieć, co w nim się znajdzie, nie jest szczególnie trudno. Moskwa już od trzech i pół roku niezmiennie stawia Ukrainie i Zachodowi (ujęła to jeszcze w ultimatach postawionych Stanom Zjednoczonym i NATO w połowie grudnia 2021 r.) te same warunki. I nie odstępuje nawet na pół kroku. A jeśli coś zmienia, to tylko dodając nowe żądania.

Putin się nie cofa

Będzie więc znów domagać się uznania za należące do Federacji Rosyjskiej czterech obwodów ukraińskich (doniecki, ługański, zaporoski, chersoński) i Krymu. Jako warunek „imperatywny” (określenie szefa dyplomacji rosyjskiej Siergieja Ławrowa) podjęcia rozmów o zawieszeniu broni postawi wycofanie wojsk ukraińskich za administracyjne granice tych regionów. Pewnie dorzuci jeszcze nowe żądania terytorialne.

W „memorandum” rosyjskim powinno się znaleźć wyjaśnienie tego, co Putin i jego ludzie konkretnie uważają za „denazyfikację” i „demilitaryzację” Ukrainy. A to mają być ich zdaniem kolejne „imperatywne” warunki przystąpienia do rzeczowych rozmów pokojowych.

Z „demilitaryzacją” sprawa jest prosta. Moskwa powie, jaka ma być, jej zdaniem, liczebność armii ukraińskiej, jakim sprzętem mogłaby ona dysponować. Chodzi po prostu o rozbrojenie kraju.

Z „denazyfikacją” jest jednak kompletna abrakadabra. Bo jak można „denazyfikować” coś, co nazistowskie nie jest. A chodzi, przekładając to na ludzki język, o takie zmiany polityczne, które podporządkowałyby Ukrainę sąsiadowi i ulokowałyby ją na trwałe w sferze wpływów imperium rosyjskiego, co jest jednym z głównych celów wojny.



• Ukraina, 29 maja 2025 r. Miasto Myrnohrad w obwodzie donieckim niszczone przez rosyjskie ataki FOT. REUTERS/ANATOLII STEPANOV

Mamy idealny dla Kremla scenariusz wzięty z wojny wietnamskiej, kiedy to przez pięć lat toczyły się rozmowy pokojowe, a jednocześnie na całego trwała wygrana w końcu przez komunistów wojna

Zamach na Putina, którego nie było. Interesujące jest tylko to, jak Rosjanie opakują swoje zaborcze roszczenia.

Na razie jednak mamy tylko sensacyjne „przecieki” na temat tego, co przygotowali na Kremlu. Wśród postulatów, jak twierdzi agencja Reutersa, ma się znaleźć żądanie, by państwa NATO „na piśmie” zobowiązały się, że nie przyjmą do paktu Ukrainy, Gruzji i Mołdawii oraz innych byłych republik ZSRR. To jest nonsens. Bo Ukraińcy z Rosjanami takiej decyzji w imieniu NATO podjąć nie mogą.

Rosja ze swoim podejściem do rokówania cynicznie gra na zwłokę. Przy tym bezczelnie.

Jej przedstawiciele, a konkretnie Dmitrij Polianski, wiceszef misji Moskwy przy ONZ, w tym tygodniu zażądał zwołania

posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu potępienia Niemiec, Francji, Wlk. Brytanii, które wtrącając się do spraw ukraińskich, zdaniem Moskwy, tamują proces pokojowy.

Bardzo chytrze Kreml wymyślił i próbował rozegrać sprawę rzekomego zamachu na Putina. Kiedy dyktator 20 maja odwiedził przyfrontowy obwód kurski, jego helikopter, według mediów moskiewskich, miał się znaleźć w „epicentrum ataku roju dronów-kamikadze”. W rzeczy samej, co wyjaśnił wywiad ukraiński, Putin w regionie poruszał się wyłącznie samochodem. Potwierdzają to też nagrania puszczane w telewizji Kremla.

Legenda była jednak wymyślona sprytnie i pod Donalda Trumpa, który nie tak dawno sam był obiektem zamachu. Rosjanie spróbowali pokazać, że los sam zbliża do siebie przywódców.

Manipulowanie Trumpem

Rosyjskie zabiegi i wybiegi wokół negocjacji pokojowych są w rzeczywistości teatrem jednego widza – Trumpa, który wielokrotnie obiecywał, że doprowadzi do zakończenia wojny. Mają go przekonać i przekonują, że Moskwa całym sercem dąży do zawarcia pokoju, a to trwa tylko dlatego, że na tej drodze są „niuanse” (też Ławrow).

Prezydent USA to kupuje. Co jakiś czas podnosi pięć, ale jej nie spuszcza, tylko dzwoni do kolegi z Moskwy i oświadcza, że dużo wyjaśnił z „przyjemnym dżentelme-

nem”. Potem grzmi, że „Putin zwariował i bez powodu morduje ludzi”. Zaraz jednak, a ten stan mamy dziś, znowu daje mu dwa tygodnie, by się przekonać, czy partner chce pokoju, czy tylko udaje, że chce.

To działa. W zapomnieniu poszły już wspólne żądania Trumpa i przywódców europejskich, by Putin niezwłocznie pod groźbą sankcji zgodził się na co najmniej 30-dniowe zawieszenie broni, co miało być wstępem do rozmów o pokoju.

Po telefonicznej rozmowie z „przyjemnym dżentelmenem” z Moskwy mamy więc idealny dla Kremla scenariusz wzięty z wojny wietnamskiej, kiedy to przez pięć lat toczyły się rozmowy pokojowe, a jednocześnie na całego trwała wygrana w końcu przez komunistów wojna.

Kreml wierzy w zwycięstwo

Na majowym spotkaniu Ukraińców z Rosjanami w Stambule wysłannicy Kijowa usłyszeli od Władimira Medinskiego, że „car Piotr I przez 21 lat prowadził Wojnę Północną, a Rosja i dziś gotowa jest wojować wiecznie”. Emisariusz Moskwy przytoczył też (wymyślony przez siebie) cytat kanclerza Otto Bismarcka, który miał mawiać, że Rosjanie zawsze się upomną i odbiorą to, co uważają za swoje.

A to w przypadku Ukrainy nie jest mało. W Stambule Rosjanie ostrzegali, że jeśli Kijów nie odda Moskwie Krymu i czterech regionów natychmiast, to liczba obwodów, jakich zażądają, wzrośnie do sześciu, a może i ośmiu.

„Decyzja przejdzie na kolejnego prezydenta”

– Środowisko oceniło wkład Bilewicz w naukę jako znaczący i poparło wniosek. To powinno rozstrzygać sprawę – mówi wiceprzewodniczący Rady Doskonałości Naukowej prof. Grzegorz Węgrzyn.

ROZMOWA Z

PROF. GRZEGORZEM WĘGRZYNEM
wiceprzewodniczącym
Rady Doskonałości Naukowej

ALICJA GARDULSKA: „To jest pan, który świadomie realizuje od samego początku poprzez swoją wątpliwie naukową działalność, po prostu działalność antypolską, oczernia Polskę i Polaków”. Tak prezydent mówi o Michale Bilewicz, któremu od 2019 r. odmawia nominacji profesorskiej. Jak pan odbiera te słowa?

PROF. GRZEGORZ WĘGRZYN*: Ze zdziwieniem. Nie jestem specjalistą w dyscyplinie naukowej, którą reprezentuje Michał Bilewicz. Ale trudno by mi było doszukiwać się antypolskich treści w jego naukowym dorobku. Wniosek o jego profesurę przeszedł procedurę i nikt na żadnym etapie nie podnosił takich zarzutów. A oceniali go profesorowie eksperci. Wszystkie recenzje były pozytywne.

O recenzentach z kolei prezydent mówił, że proces recenzowania odbył się „w gronie znajomych”, że „rączka rączkę myje, kruk krukowi oka nie wykole”.

– Rada i do tych zarzutów prezydenta już się odniosła. Niedługo po poparciu wniosku pana Bilewicz dostaliśmy pismo z Kancelarii Prezydenta z prośbą o wyjaśnienia. Chodziło o dobór recenzentów i o to, że troje z nich było związanych z jedną uczelnią. RDN uważała wtedy, i nadal tak uważa, że ekspertów wybrano prawidłowo. Procedurę prowadzono w 2018 r., czyli przed nowelizacją Ustawy o szkolnictwie wyższym. Wówczas wniosek rozpatrywała jeszcze Centralna Komisja ds. Stopni i Tytułów [dziś RDN]. Wskazana trójka recenzentów pracowała w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej [dziś Uniwersytet SWPS], ale każda osoba w innym mieście. Sam kandydat jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Wszyscy byli profesorami (bo tylko spośród nich można wybrać recenzentów), ekspertami w dyscyplinie nauki, którą uprawia kandydat.

Nie ma żadnych podstaw, by mówić o konflikcie interesów. Odpowiedzieliśmy zatem kancelarii, że nie widzimy nieprawidłowości w tym postępowaniu i podtrzymujemy decyzję o poparciu wniosku prof. Bilewicz.

Dziś już losuje się recenzentów, pięcioro spośród 15 wskazanych.

– Tak. Ale trzeba też dodać, że my nie wchodzimy w żadne nienaukowe dyskusje. Nie oceniamy publicystyki, tylko naukę. A ten wniosek zebrał same pochlebne opinie. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby go poprzeć. Został więc wysłany do Kancelarii i od tamtej pory czeka na decyzję prezydenta. A głowy państwa w przyznawaniu tytułów profesorskich nie obligują żadne terminy.

Naczelnny Sąd Administracyjny ma inne zdanie. Prof. Bilewicz poskarżył się do



• 8 stycznia 2025 r., Centrum Edukacyjne im. Narutowicza w Warszawie.
Prof. Michał Bilewicz na spotkaniu wokół książki „Wybielanie” Jana Grabowskiego
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

sądu administracyjnego na „przewlekłość postępowania” Kancelarii Prezydenta. Najpierw Wojewódzki Sąd Administracyjny, a potem NSA zobowiązały Andrzeja Dudę do rozpatrzenia sprawy w ciągu miesiąca od otrzymania prawomocnego wyroku sądu. Kancelaria podtrzymuje stanowisko, że głowa państwa nie jest organem administracyjnym.

– To oznacza, jak rozumiem, że w tej kadencji prezydenckiej sprawa się nie rozstrzygnie.

Bo prawo nie daje prezydentowi możliwości odmowy przyjęcia nominacji profesorskiej.

– Dokładnie. Jeśli ma wątpliwości, może je skierować do RDN, co też zrobił. Może też interweniować, jeśli są jakieś podejrzenia co do naruszenia praw autorskich. Wtedy RDN zgodnie z przepisami zwraca się o opinię do Komisji do Spraw Etyki w Nauce przy Polskiej Akademii Nauk. Ale to nie jest ten przypadek.

Ala co teraz?

– Powiem wprost: pozostaje czekać na zmianę na stanowisku głowy państwa. I liczyć na to, że kolejny prezydent się nad sprawą pochyli i podejmie decyzję.

A może powinno się zmienić procedurę nadawania tytułu naukowego? Zabrać tę kompetencję prezydentowi? Albo wręcz przeciwnie – dać mu więcej narzędzi i kompetencji?

– Żadne wyjście nie wydaje się dobre. Bo jeśli damy prezydentowi możliwość odmowy nadania profesury albo dodatkowe narzędzie do weryfikowania wniosku, ryzykujemy, że decyzje nie będą podejmowane w merytoryczny sposób. Jaka miałyby być wówczas rola gremiów powołanych do oceny jakości dorobku naukowego? Bo nas przecież nie interesuje działalność społeczna kandydatów, ich przekonania czy poglądy.

Mamy do czynienia jednak z wyjątkową sytuacją. Zdarzało się oczywiście, że prezydenci mieli wątpliwości dotyczące naruszenia praw autorskich czy procedury. Ale odpowiednie jednostki – wcześniej Centralna Komisja, dziś RDN – po prostu je wyjaśniały, wracały do prezydenta z informacją, a on działał zgodnie z rekomendacjami. Nie wiem, czy warto na podstawie jednostkowego przypadku zmieniać procedury, które działają. Zobaczmy, jak do sprawy podejrze kolejny prezydent.

Nie do końca wyjątkową, bo na profesurę czeka też socjolog Walter Żelazny, profesor Uniwersytetu w Białymstoku. Jego wniosek trafił do prezydenta w 2018 r.

– To sprawa bardzo podobna do tej, która dotyczy Michała Bilewicz. Procedura przebiegała tak samo bezdyskusyjnie pozytywnie, merytorycznie nikt nie miał wątpliwości, że wniosek zasługuje na poparcie, ale zatrzymała się na etapie nominacji przez prezydenta. To dwie bliźniacze sprawy.

Obaj naukowcy od sześciu lat trwają w zawieszeniu. Wykorzystali wszystkie możliwe ścieżki. I nic.

– To prawda. Są w gorszej sytuacji niż osoby, którym RDN odmawia pozytywnej rekomendacji wniosku. Taki naukowiec może się odwołać, ale też – jeśli to nie przyniesie skutku albo sam przyzna, że krytyczne uwagi były zasadne – może po pięciu latach uzupełnić dorobek naukowy i ponownie wnioskować o profesurę.

Michał Bilewicz i Walter Żelazny tę procedurę przeszli z jednoznacznie pozytywną oceną, więc nie ma powodu, by robić to ponownie. Sześć lat temu ich osiągnięcia zostały ocenione jako absolutnie spełniające wszystkie warunki nadania tytułu, zatem nie ma potrzeby ich jeszcze raz sprawdzać. Zresztą nie można wszczynać ponownie procedury w tej samej sprawie, która się jeszcze formalnie nie zakończyła.

To niejedyna sprawa dotycząca naukowych awansów, która wywołuje kontrowersje. Choć inne nie dotyczą prezydenta. W ostatnim czasie było kilka głośno komentowanych z różnych powodów procedur profesorskich. Mam na myśli spr



Głowy państwa w przyznawaniu tytułów profesorskich nie obligują żadne terminy

PROF. GRZEGORZ WĘGRZYN
wiceprzewodniczący RDN

wę Natalii Letki i Małgorzaty Manowskiej. Czy procedury jednak nie zawiodą?

– Procedury nie są specjalnie winne w żadnej z tych spraw. W przypadku prof. Letki mieliśmy pewne kontrowersje między recenzentami, co może się zdarzyć w przypadku każdego wniosku. Ciekawsze było to, że te zarzuty dotyczyły nie samej wartości osiągnięć naukowych, ale raczej formy ich opublikowania.

Przypomnijmy: dwie z pięciu recenzji dorobku politolożki z UW były negatywne. Bo, co ważne, recenzent musi jasno określić swoje stanowisko.

– Tak, ale w negatywnych recenzjach padał zarzut, że w dorobku prof. Letki brakowało monografii, że jej publikacje były w większości wieloautorskie. Same recenzentki twierdziły, że merytorycznie to jest znakomite, tylko forma jest nie taka, jak by sobie życzyły. Ale my nie oceniamy formy, tylko treść.

Sam podnosiłem to podczas posiedzenia prezydium, że oceniamy meritum, nie żadne punkty, cytowania czy formę. Oceniamy to, co osiągnięcia kandydatki czy kandydata wniosły do nauki. W tym przypadku negatywne recenzje wewnątrznie sobie przeczyły.

Tym bardziej że nie ma wymogu, żeby kandydat przedstawił określoną liczbę monografii, artykułów itd. Procedura w ogóle tego nie określa.

– Tak, dlatego sam przekonywałem prezydium, że jeśli zagłosujemy negatywnie, to się ośmieszymy. Nie wiem, co mielibyśmy napisać w uzasadnieniu odrzucenia tego wniosku.

Co ciekawe, podejmując tę decyzję, prezydium odrzuciło rekomendację zespołu nauk społecznych, który jako pierwszy rozpatrywał sprawę. Jego członkowie głosowali za odrzuceniem wniosku.

– Racja. Ale, jak mówię, to się mogło wydarzyć w każdej procedurze. W przypadku pani Manowskiej też mieliśmy precedens. Po raz pierwszy w głosowaniu prezydium był remis.

Wynik w pierwszym głosowaniu to siedem osób „za” skierowaniem wniosku do prezydenta, sześć „przeciw”, jedna osoba wstrzymała się od głosu. Ale statut RDN wymaga bezwzględnej większości. Więc to powinno zakończyć sprawę.

– No właśnie nie. Mieliśmy różne opinie prawne. Był pewien pat, bo tyle samo głosów było „za”, co „przeciw” i „wstrzymujących się”, a przy większości bezwzględnej głosy „przeciw” i „wstrzymujące się” sumują się. Nasze biuro prawne uznało, że trzeba powtórzyć głosowanie, bo sprawa jest nierozstrzygnięta. Nie było zgody ani na poparcie wniosku, ani na jego odrzucenie. Zdarzyło się tak pierwszy raz w historii RDN. Mieliśmy oczywiście głosowania, w których różnice były minimalne, o głos czy dwa. Usiedliśmy do tego jeszcze raz, dyskutowaliśmy dwie czy trzy godziny i głosowaliśmy po raz drugi.

Wynik: sześć głosów „za”, sześć „przeciw” i dwa głosy wstrzymujące się.

– Jeden głos wstrzymujący się przeważał. Ale to się mogło zdarzyć w każdym systemie, więc znowu to nie wina procedur, tylko wniosków, które wzbudzają kontrowersje i powodują, że część naukowców je popiera a część nie. W przypadku pani Manowskiej znaleźliśmy się na świeczniku, bo to osoba publicznie znana.

Pojawiły się zarzuty, że powtórne głosowanie było próbą przepełnienia wniosku prof. Manowskiej.

W kampanii Musk szprycował się jeszcze bardziej

To nie było ani okazjonalne, ani nawet „normalne” jak na Muska konsumowanie narkotyków, pisze „New York Times”.

Bartosz Hlebowicz

W czasie kampanii prezydenckiej miliarder z RPA, doradca Donalda Trumpa, przeszedł samego siebie.

„New York Times” informuje, że sam Elon Musk przyznawał innym, że bierze tak dużo ketaminy – silnego środka znieczulającego – że wpływa to na jego pęcherz, co jest znany efektem jej przewlekłego stosowania. Zażywał też między innymi ecstasy i halucynogenne grzyby.

W czasie kampanii prezydenckiej Trumpa Musk, który wsparł ją sumą niemal 300 mln dol., był wszędzie: przemawiał, wygłupiał się, skacząc za plecami Trumpa na wiecach, notorycznie tweetował dzień i w noc.

Podręczne pudełko z tabletkami

Okazuje się, że w podróży miał ze sobą cały czas pudełko z pigułkami, w którym miał około 20 różnych tabletek, w tym lek psychotropowy Adderall – tak twierdzą świadkowie.

Wśród skutków ubocznych, jakie może wywoływać ten środek, są m.in. stany paranoiczne czy psychozy.

„New York Times” zastrzega, że nie jest jasne, czy 53-letni Musk brał te substancje także w okresie, w którym piastował stanowisko w administracji Trumpa, gdzie kierował komórką mającą odbiurokratyzować amerykańską administrację (DOGE). Ale jego za-



• 30 maja br., Elon Musk podczas konferencji prasowej. Miał podbite oko i dziwnie się poruszał. Nie chciał odpowiadać na pytania o uzależnienie od narkotyków FOT. REUTERS / NATHAN HOWARD

Musk zrywa z polityką, choć zapowiada, że nadal będzie doradzał Trumpowi, o ile ten tego zechce

chowanie cały czas było kompulsywne, obrażał członków administracji, powtarzał nazistowskie gesty, mamrotał odpowiedzi w inscenizowanych wywiadach.

Gazeta przypomina, że w jednym ze starych wywiadów, w marcu 2004 r., Musk przyznał, że lekarze przepisali mu ketaminę na depresję i że przyjmował ją mniej więcej („nie wielką ilość”) co dwa tygodnie.

– Jeżeli bierzesz zbyt dużo ketaminy, nie możesz wykonywać należycie pracy, a ja mam wiele do zrobienia – mówił wówczas.

W środę Musk poinformował, że odchodzi z administracji Trumpa, a w piątek wystąpił obok prezydenta na konferencji prasowej. Miał podbite oko i dziwnie się poruszał. Nie chciał odpowiadać na pytania o uzależnienie od narkotyków.

„NYT” przypomina, że szefowie wielkich firm, takich jak SpaceX, które przyjmują zlecenia od rządu, nie mogą być narkomanami, a ich pracownicy są regularnie poddawani testom na obecność używek. Gazeta twierdzi, powołując się na anonimowych informatorów, że Muska zawsze uprzedzano, że będzie kontrola.

Większy stres, więcej pigulek

Wbrew oświadczeniu Muska o przyjmowaniu „niewielkiej ilości” ketaminy co dwa tygodnie, w istocie sięga on po nią, jak utrzymuje „NYT”, o wiele częściej, niemal codziennie, dodając do tego inne pigułki.

Gazeta cytuje wypowiedź miliardera z serwisów społecznościowych, że przeżywa „wielkie wzloty, straszne upadki i nieubłagany stres”. Oskarżał o to „tradycyjną terapię i leki przeciwdepresyjne”.

Musk – według relacji znajomych – spędza godziny, grając w gry wideo. Ma też napady objadania się i przyjmuje leki odchudzające.

Nadużywanie pigulek niepokoiło także członków zarządu Tesli.

„NYT” nie ma wątpliwości, że Musk sięga po ketaminę znacznie częściej, niż wymaga tego leczenie depresji. Sugeruje, że był na haju także podczas wielkiej konferencji konserwatystów w lutym tego roku, kiedy wykrzykiwał chaotycznie nieskładne frazy, śmiał się i jękał, a twarz zasłaniały mu czarne okulary.

Teraz Musk zrywa z polityką, choć zapowiada, że nadal będzie doradzał Trumpowi, o ile ten tego zechce. Ale tydzień temu rozczarowany brakiem kontraktów z Białego Domu napisał na X: „Wracam do pracy 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Muszę się totalnie skoncentrować na X/xAI i Tesli”. ●

Kobietobójstwo odrębnym przestępstwem

Izba Reprezentantów Bośni i Hercegowiny reaguje na serię morderstw, które przetaczają się przez kraj.

„Zabójstwo ze względu na płeć” zostało zaklasyfikowane jako ciężkie morderstwo. Grozi za nie minimum 10 lat więzienia.

Kara będzie surowsza w przypadku, gdy ofiara była wcześniej wykorzystywana lub zależna od sprawcy, lub jeśli do morderstwa doszło „w kontekście przemocy seksualnej lub nierówności płciowej”.

O prawie, które wymaga jeszcze akceptacji Izby Narodów – drugiej izby bośniackiego parlamentu, pisze m.in. Balkan Insight. Jak komentuje portal, sesja, podczas której wprowadzono nowe prawo, „wysłała jasny sygnał, że przemoc wobec kobiet nie będzie już traktowana jako zwykłe przestępstwo, lecz jako poważne naruszenie prawa”.

Z premedytacją

Ustawa jest wynikiem wielomiesięcznej kampanii „Nie będziemy umierać w ciszy” grupy Glas Zene Bihać – Głos Kobiet z Bihaciu (w październiku 2022 roku 32-letnia mieszkanka tego miasta została uduszona przez męża). Organizacja



• W bośniackim prawie nie istniało dotąd przestępstwo ze względu na płeć. Było morderstwem, za które groziło do 20 lat więzienia albo do 40 lat, jeśli zostało zaklasyfikowane jako „morderstwo z premedytacją”

FOT. OMRI ELIYAHU/SHUTTERSTOCK

przygotowała projekt ustawy, łącznie z definicjami „płci” i „przemocy ze względu na płeć” i wytrwale domagała się od ministerstwa sprawiedliwości i parlamentu, aby wprowadziły w życie projekt. Przedstawicielki grupy były obecne podczas sesji parlamentarnej.

W bośniackim prawie nie istniało dotąd przestępstwo ze względu na płeć. Było morderstwem, za które groziło do 20 lat więzienia albo do

40 lat, jeśli zostało zaklasyfikowane jako „morderstwo z premedytacją”.

Wprowadzone obecnie zmiany w kodeksie prawnym eliminują również możliwość zastąpienia grzywnami kar więzienia do jednego roku. Chodzi o przestępstwa przeciwko porządkowi konstytucyjnemu, handel ludźmi, przemoc seksualną i przemoc domową.

Bośnia była jednym z pierwszych państw, które podpisały konwencję

stambulską, ale nie zlikwidowało to problemu. W grudniu 2023 r. statystyki podawały, że tylko w Bośni w ciągu dekady 65 kobiet zostało zamordowanych przez mężczyzn. Teraz Balkan Insight przypomina, że w ciągu ostatniego półroczia Bośni i Hercegowina wstrząsnęła cała seria morderstw popełnionych na kobietach.

Dominacja mężczyzn

Światowe media regularnie donoszą o przemocy wobec kobiet na Zachodnich Bałkanach, gdzie „od wieków utrzymuje się dominacja mężczyzn” („El Pais”, grudzień 2023 r.), a kobiet ginie średnio 25 rocznie.

– Niestety, przemoc wobec kobiet na Bałkanach jest akceptowana. To model zachowania, którego nie potępia się dostatecznie publicznie – mówiła dla hiszpańskiej gazety Vanja Macanović z Ośrodka Autonomicznych Kobiet w Serbii. W grudniu 2023 r. opinią publiczną Czarnogóry wstrząsnął niski wyrok (12 lat) dla mężczyzny, który zakatował na śmierć swoją ciężarną żonę. Sąd uznał, że mężczyzna przez lata stosował wobec żony przemoc, ale nie zamierzał jej zabić.

Kobietobójstwo jest powszechną zbrodnią na całym świecie. Na przykład portal Femminicidioitalia wyli-

cza, że w tym roku we Włoszech już 20 kobiet padło ofiarą „zabójstwa ze względu na płeć”. W zeszłym roku było ich 37, a w latach poprzednich liczba ta wahała się między 40 a 60.

26 maja tego roku niespełna 19-letni murarz z Neapolu zabił brutalnie swoją byłą dziewczynę, która dopiero ukończyła 14 lat. Potem wrócił do domu, dał matce spodnie do wyprania, wziął prysznic i spędził wieczór ze znajomymi. A gdy wszczęto alarm, udawał, że pomaga w poszukiwaniach zaginionej.

Matka zamordowanej przyznała dziś w wywiadach, że wiedziała, iż mężczyzna czasem podnosił rękę na jej córkę. ●

Bartosz Hlebowicz

Morderstwo

25

KOBIET

• Tyle ich średnio ginie w ciągu roku na Zachodnich Bałkanach

Surowsze kary za znęcanie się nad zwierzętami

Włoski Senat przyjął wiele zmian w kodeksie karnym i kodeksie postępowania karnego, zaostrzając dotychczasowe sankcje.

Bartosz Hlebowicz

Projekt został przyjęty przez Izbę Deputowanych w listopadzie zeszłego roku, 29 maja zaakceptował go Senat, i staje się prawem. Głosowali za nim przedstawiciele zarówno prawicowej koalicji rządzącej, jak i opozycji, aczkolwiek entuzjazm tych drugich jest umiarkowany.

Grzywna za stosowanie przemocy wobec zwierząt wzrasta z 15 tys. euro do 30 tys. euro. Przemoc wobec zwierząt będzie karana nie tylko mandatem, ale też bezwzględnym więzieniem od sześciu miesięcy do dwóch lat. Różnica wobec dotychczasowych przepisów polega na tym, że nowe nie przewidują alternatywy dla więzienia.

Rosną też grzywny dla przedsiębiorstw, w których dochodzi do maltretowania zwierząt, włącznie z likwidacją udziałów i zakazem działalności do dwóch lat. Przepisy nie dotyczą firm zajmujących się legalnymi polowaniami, rybołówstwem, hodowlą i występami cyrkowymi.

„Bez konieczności” i „z okrucieństwa”

Organizatorzy walk psów mogą być skazani na cztery lata więzienia (wcześniej maksymalnie na dwa) i grzywnę w wysokości 160 tys. euro, a ich uczestnikom grożą dwa lata więzienia i mandat 30 tys. euro.

Za spowodowanie śmierci zwierzęcia „bez konieczności” i „z okrucieństwa” grozi pozbawienie wolności od sześciu miesięcy do trzech lat (wcześniej od czterech miesię-



• W całym kraju wchodzi absolutny zakaz trzymania psów i innych zwierząt na łańcuchu. Grozi za to grzywna w wysokości 5 tys. euro

FOT. SHUTTERSTOCK

cy do dwóch lat), ale może być jeszcze wyższa, jeżeli śmierci towarzyszą tortury i przedłużenie cierpień zwierzęcia – w takiej sytuacji sprawca może pójść do więzienia na cztery lata. Za to przestępstwo grozi także grzywna do 60 tys. euro.

Porzucenie zwierzęcia do tej pory było karane grzywną od 1 tys. do 10 tys. euro. Teraz dolna granica zostaje podniesiona do 5 tys. euro.

Wszystkie kary mogą wzrosnąć o jedną trzecią, jeżeli przestępstwo popełniane jest w obecności nieletnich, wobec większej liczby zwierząt albo rejestrowane i upowszechniane za pomocą narzędzi informatycznych i telematycznych.

W całym kraju wchodzi absolutny zakaz trzymania psów i innych zwierząt na łańcuchu. Grozi za to grzywna w wysokości 5 tys. euro. Całkowicie zakazane jest też „komercyjne wykorzystanie skóry kotów domowych”.

Ponadto wobec tych, którzy notorycznie popełniają najpoważniejsze przestępstwa przeciwko zwierzętom, będzie można od teraz sto-

sować takie środki zapobiegawcze jak wobec członków mafii. Należą do nich konfiskata dóbr i specjalny nadzór.

Nowe przepisy zakazują też zabijania zwierząt, które zostały schwytane i o których losie decyduje sąd. Nie będzie można ich uśpić, zanim sąd nie wyda wyroku. Organizacje obrony praw zwierząt będą miały prawo występować o ponowne rozpatrzenie decyzji o schwytaniu zwierzęcia, aby zapewnić możliwie najlepsze jego traktowanie i uzyskać nad nim opiekę.

Zwierzę jako podmiot prawny

Wraz z karami zmienia się też język przepisów: zwierzęta stają się pod-

■
Teraz każdy, kto zabije zwierzę, ryzykuje czterema latami więzienia i grzywną w wysokości do 60 tys. euro

miotami prawnymi, podczas gdy wcześniej kary były przewidziane nie za krzywdy wyrządzane zwierzętom, lecz za „przestępstwa przeciwko uczuciu do zwierząt”. Do tej pory z punktu widzenia włoskiego prawa poszkodowanym był, tak czy inaczej, człowiek.

Główną autorką projektu jest posłanka Michela Vittoria Brambilla z prawicowej partii Noi Moderati (My, Umiarkowani), która rozpoczęła karierę w Forza Italia Silvio Berlusconi, była też ministrami Lidze Praw Zwierząt i Środowiska.

– Na to prawo czekaliśmy 20 lat. Całkowicie zmieniliśmy perspektywę – wyjaśnia Brambilla w rozmowie z „Corriere della Sera”. – Kodeks karny nie chroni już „uczuć człowieka”, lecz bezpośrednio prawa zwierząt jako istot obdarzonych uczuciem.

Zdaniem posłanki we Włoszech panuje „niemal całkowita bezkarność wobec społecznie niebezpiecznych przestępców, winnych ohyd-

nych zbrodni przeciwko bezbronnym istotom. A ta bezkarność w rzeczywistości doprowadziła do rozprzestrzeniania się aktów przemocy”.

I to ma się zmienić. – Teraz każdy, kto zabije zwierzę, ryzykuje czterema latami więzienia i grzywną w wysokości do 60 tys. euro, która nie może zostać złagodzona przez negocjacje ugodowe albo zamieniona na nadzór kuratora – wyjaśnia Brambilla. I dodaje, że dzień przegłosowania prawa – 29 maja – jest „dniem wielkiego zwycięstwa Włoch i wszystkich, którzy kochają zwierzęta i chcą, żeby były one szanowane”.

„Rząd z furią atakuje faunę”

Senatorka Zielonych i Lewicy (AVS) Ilaria Cucchi cytowana w „La Presse” komentuje: „Te przepisy są wynikiem kompromisu równającego w dół. Można było zrobić znacznie więcej, uczynić prawdziwy krok naprzód, jeśli chodzi o prawo i ochronę zwierząt, ale prawicy zabrakło odwagi. Tekst jest pełen poważnych luk, został rozbity na kawałki po kawałku i pozbawiony siły, jaką miał na początku”.

„W tych warunkach to najlepszy możliwy wynik” – komentuje w nocy dla mediów Carla Rocchi, przewodnicząca Krajowej Organizacji Ochrony Zwierząt (ENPA). „W sytuacji, gdy rząd bez przerwy z furią atakuje dziką faunę, promuje polowania i nie chce słyszeć o zakazie wykorzystywania zwierząt w cyrkach, ta ustawa jest jakimś osiągnięciem. Ważne, że nastąpiło zaostrzenie kar”.

Zdaniem Rocchi nowe prawo oczekiwane od lat w istocie wprowadza w życie art. 9 konstytucji, w którym państwo zobowiązuje się „chronić środowisko, bioróżnorodność i ekosystemy także w interesie przyszłych pokoleń”. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34373101

POSTAW NA #CZYSTYPRZEKAZ

NIEPEWNA INFORMACJA?

ZOBACZ, JAK WALCZYĆ Z DEZINFORMACJĄ
WWW.CZYSTYPRZEKAZ.PL

NIE PODAWAJ JEJ DALEJ

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY, UCZESTNIKA KAMPANII SPOŁECZNEJ CZYSTY PRZEKAZ

ORGANIZATOR



PARTNERZY KAMPANII



PATRONAT



NASK



Uniwersytet Civitas

Konta warte więcej niż lokaty

Zapytaliśmy bankowców, dlaczego na koncie oszczędnościowym można zarobić dużo więcej niż na znanych Polakom od lat lokatach. – To dla wygody klientów – przekonują. W rzeczywistości jest nieco inaczej.

Anna Popiołek

Na koncie oszczędnościowym w Velo Banku nowy klient tej instytucji może otrzymać 7 proc. za zdeponowanie do 50 tys. zł i 5,3 proc. dla kwoty 50-400 tys. zł. Jest też oferta dla dotychczasowych klientów: oprocentowanie 5,4 proc. do 400 tys. zł na koncie oszczędnościowym. Promocyjne oprocentowanie obowiązuje przez 61 dni.

Jest też lokata z oprocentowaniem na 7 proc. na pół roku, dla nowych klientów, po spełnieniu warunków, do kwoty 50 tys. zł. To oferta mniej reklamowana – można ją wyszukać w zakładce „oszczędności” na stronie internetowej banku, konta oszczędnościowe są promowane na stronie głównej.

I to od zawsze był standard: lokaty wyżej oprocentowane niż konta, bo klienci muszą blokować gotówkę na dłuższy czas i w zamian za to dostają premię. Ale teraz w innych bankach jest już inaczej. W Banku Citi Handlowy jest promocja dla nowych klientów, w ramach której można uzyskać podwyższone oprocentowanie 6,7 proc. na koncie oszczędnościowym do kwoty 100 tys. zł, na cztery miesiące. Na lokacie bank płaci do 3,4 proc. To spora różnica.

Podobnie jest w banku BNP Paribas, gdzie w promocji pieniądze na koncie oszczędnościowym są oprocentowane na 9 proc., do kwoty 25 tys. zł. Warunkiem jest posiadanie karty kredytowej. Z kolei lokaty są oprocentowane maksymalnie na 4,5 proc.

Tak samo w Banku Pekao: na koncie oszczędnościowym możesz ulokować do 100 tys. zł na 7 proc., aż na pięć miesięcy. Lokata jest oprocentowana na skromne 2,7 proc., nie biorąc pod uwagi tej z funduszem inwestycyjnym (6,5 proc.), gdzie trzeba część pieniędzy oddać w zarządzanie przez bank.

ING Bank Śląski: można ulokować do 400 tys. zł na 6 proc. na trzy miesiące na kontach oszczędnościowych. Na lokacie bank daje 4,5 proc.

I w PKO BP również: choć standardowe oprocentowanie konta oszczędnościowego (wynosi 1 proc.) nie jest wyższe od oprocentowania lokat, to teraz bank oferuje promocyjne oprocentowanie w wysokości 5 proc. w stosunku rocznym, wyłącznie na nowe środki wpłacane na rachunek oszczędnościowy. Promocyjne oprocentowanie obowiązuje przez 90 dni od pierwszej wpłaty nowych środków na rachunek.

Wyjątki? Credit Agricole proponuje lokatę na 4,75 proc. i nie promuje kont oszczędnościowych. Alior Bank ma lokatę na 7 proc., podobnie mBank, choć tu to nowość, bo wcze-



FOT. SHUTTERSTOCK

Wraz z kolejnymi obniżkami stóp procentowych banki będą dalej obniżać oprocentowanie lokat, zetną też odsetki na kontach oszczędnościowych

Konta a lokaty

– Dla klienta promocje na rachunkach oszczędnościowych mogą być wygodniejsze, bo wystarczy przełać pieniądze z innego banku na swój rachunek i nie trzeba zakładać odrębnej lokaty. Można też dopłacać środki na rachunek oszczędnościowy, a do lokaty już nie. Można też wypłacić część pieniędzy z rachunku oszczędnościowego, a z lokaty nie. Rachunki oszczędnościowe są po prostu bardziej elastyczne dla klientów, dlatego też banki konkurują między sobą produktem, który znajduje uznanie wśród wielu osób – analizuje Hanna Niemiec-Klak, menedżerka zespołu Produktów Oszczędnościowych w banku Credit Agricole.

Mamy więc kolejny element układanki: klienci mogą łatwo wypłacać oszczędności z kont oszczędnościowych, więc banki finalnie zapłacą niższe odsetki, niż wcześniej planowały.

Ale Hanna Niemiec-Klak zwraca też uwagę na coś innego: – Ze względu na ryzyko kolejnych obniżek stóp procentowych NBP, oferowanie lokat na stopę stałą niesie bankom ryzyko. Dopiero przy odnowieniu lokaty bank będzie mógł zmienić oprocentowanie. Rachunki oszczędnościowe są na stopę zmienną, a więc w razie obniżek stóp ich oprocentowanie będzie mogło zostać obniżone.

I ekspertka Credit Agricole wymienia dalej: – W przypadku ofert promocyjnych na rachunkach oszczędnościowych oprocentowanie rzeczywiście nie zmienia się do końca trwania promocji, o ile klient utrzyma przez cały ten czas jej warunki. Jeśli jednak w połowie okresu promocyjnego np. nie spełni warunków wpływu określonych środków, jego oprocentowanie spadnie do stawki standardowej.

Czyli jest też kolejny haczyk: jeśli klient zapomni zapłacić kartą np. pięć razy w miesiącu, a zrobi tylko cztery transakcje, odsetki od oszczędności polecą ostro w dół.

Na lokatach takie zmiany oprocentowania nie są tak łatwe do przeprocesowania. Co do zasady przyjmuje się, że lokata ma oprocentowanie stałe i z reguły nie stawia się wymagań (np. co do liczby transakcji) w trakcie jej trwania.

Zła wiadomość: teraz, wraz z kolejnymi obniżkami stóp procentowych, banki będą dalej obniżać oprocentowanie lokat, zetną też odsetki na kontach oszczędnościowych. Z zapowiedzi wynika, że większych zmian można się spodziewać na przełomie czerwca i lipca.

Teraz zatem jeszcze można załapać się na relatywnie wyższe odsetki za oszczędności w bankach. ●

śniej bank też bardziej promował tych, którzy wybierali konta oszczędnościowe.

Skąd taka polityka banków?

Teoretycznie banki powinny chcieć zamrozić pieniądze klienta na dłużej (przy wcześniejszym zerwaniu lokaty traci się całość odsetek), żeby mieć stabilny napływ depozytów do finansowania kredytów. Z drugiej jednak strony lokata tak nie wiąże klienta z bankiem. Nie musi mieć konta osobistego, robić przelewów, korzystać z kart płatniczych.

Przy kontach oszczędnościowych klient ma też swobodę wpłat i wypłat, nie tracąc na tym odsetek. I to właśnie może najbardziej zachęcać banki do promowania kont oszczędnościowych, a nie lokat – dużo łatwiej zrobić bezpłatny przelew z konta oszczędnościowego, kiedy brakuje na codzienne wydatki, niż zrywać lokatę, wiedząc, że straci się całość zysków.

Co na to sami bankowcy?

„Promocja ma na celu zwrócenie uwagi na ofertę rachunku oszczędnościowego Plus oraz pozyskanie nowych środków i nowych klientów” – odpowiada nam lakonicznie biuro prasowe banku PKO BP.

Velo Bank: „Atrakcyjnie oprocentowane konta oszczędnościowe są najczęściej powiązane z posiadaniem konta osobistego i aktywnym korzystaniem z niego, np. poprzez wykonywanie określonej liczby transakcji miesięcznie. To rozwiązanie pozwalające budować długofalową relację z klientem. Natomiast lokaty są dostępne dla wszystkich i bez dodatkowych warunków, stąd pełnią inną rolę.”

Czyli to prawda – z jednej strony bankom chodzi o przywiązanie klienta na dłużej, dzięki temu, że musi on otworzyć też rachunek bankowy i płacić kartą określoną liczbę razy.

„Wynika to z preferencji klientów. Większość z nich spośród produktów oszczędnościowych wybiera rachunek oszczędnościowy. Klienci szczególnie doceniają możliwość elastycznych wypłat” – odpowiada nam biuro prasowe mBanku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379732

GN.6840.3.2023.GN3

Kłodzko, dn. 29.05. 2025 r.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA STAROSTY KŁODZKIEGO O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

**na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej
własność Skarbu Państwa położonej
w Kudowie-Zdroju przy ul. Fabrycznej.**

- Opis nieruchomości: Nieruchomość zabudowana, oznaczona geodezyjnie nr działek 438/52 o pow. 0,0434 ha, 438/53 o pow. 0,1144 ha i 438/54 o pow. 0,1091 ha, obręb Zakrze, Miasto Kudowa-Zdrój, Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Kłodzku V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr SW1K/00050094/9. Działki tworzą teren o kształcie kwadratu. Nieruchomość gruntuowa w zakresie działek oznaczonych geodezyjnie nr 438/52 i 438/53 zabudowana jest budynkiem produkcyjno-magazynowym o dwóch kondygnacjach naziemnych, częściowo podpiwniczony. Stan techniczny budynku jest słaby. W elementach budynku występują znaczne uszkodzenia i ubytki, okna wybite, instalacje są przestarzałe i niesprawne w dużej części uszkodzone. Budynek wyłączony z użytkowania, stanowi pułostan, wymaga kapitalnego remontu. W otoczeniu nieruchomości przebiegają sieci elektroenergetyczna, wodno-kanalizacyjna, teletechniczna oraz ciepłownicza. W zakresie działki nr 438/54 nieruchomość stanowi plac manewrowo-dojazdowy utwardzony.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego uchwalonego Uchwałą nr XXXIV/239/21 Rady Miejskiej w Kudowie-Zdroju z dnia 17 czerwca 2021 r. działka nr 438/54 znajduje się w jednostce oznaczonej 15 – KDW – teren drogi wewnętrznej, działki nr 438/53 i 438/52 oznaczone są symbolem planu 4 – UP teren zabudowy usługowo – produkcyjnej.

- Cena wywoławcza nieruchomości: 1 380 000,00 zł (słownie: jeden milion trzysta osiemdziesiąt tysięcy zł 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku Vat na podstawie art. 43 ust. 1 pkt. 10 i art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 361).
- Termin i miejsce przetargu: 06.08. 2025 r., godz.10.00 w budynku Starostwa Powiatowego w Kłodzku, ul. Wyspiańskiego 2K, Sala Konferencyjna znajdująca się na I piętrze, pokój nr 1.1.
- Wysokość wadium: 276 000,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100) termin wniesienia wadium: 01.08.2025 r.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: na stronie internetowej Powiatu Kłodzkiego www.powiat.klodzko.pl (zakładka: Starostwo), w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.powiat.klodzko.pl (zakładka: przetargi na nieruchomości), na stronie internetowej – komunikaty.doba.pl, na tablicy informacyjnej Starostwa Powiatowego w Kłodzku przy ul. Okrzei 1 (parter) oraz w budynku przy ul. Wyspiańskiego 2K (parter).
- Dane teled adresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Wyspiańskiego 2K, pokój nr 1.9, tel. 74/865-75-32.

Poniedziałek,
2 czerwca 2025

Imieniny obchodzą:
Maria, Piotr

Redaktorka prowadząca:
Małgorzata Bujara

Dyżur redakcyjny w godz. 8-16
tel. 22 555 47 50
stoleczna@wyborcza.pl

Plac Trzech Krzyży

Wywalczyli drzewa, stracili miejsca parkingowe

Przybędzie drzew na pl. Trzech Krzyży po likwidacji 27 miejsc parkingowych przed Ministerstwem Rozwoju i Technologii. W zamian resort dostał ich tyle samo przy kilku okolicznych ulicach. Kosztem mieszkańców.

Jarosław Osowski

Na placu Trzech Krzyży po niedawnym remoncie rośnie więcej drzew. Jednak jego zachodnia pierzeja pozostaje wybetonowana i nie ma tu cienia. Szlaban na rozległym parkingu z 44 miejscami otwiera się tylko dla pojazdów pracowników i gości stojącego obok budynku Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Dodatkowo na jego tyłach do dyspozycji uprawnionych kierowców wyłączono z ruchu fragment ul. Wspólnej z dużym placem postojowym dla ponad 250 aut. Otaczają go kolejne urzędy centralne.

W marcu pisaliśmy w „Stolecznej” o staraniach mieszkańców, by posadzić drzewa także przed ministerstwem. Kosztem parkingu. W tej sprawie spotykali się z dzielnicową radną i z jedną z warszawskich posełek. „Z grupą sąsiadów chcemy połączyć siły, by drogowcy mogli dokończyć remont placu Trzech Krzyży i posadzić drzewa także tutaj. Ministerstwo mogłoby się pochwalić zieloną zmianą” – dopingował Jacek Walewein, który mieszka w pobliżu.

Pozytywną odpowiedź resortu przekazała nam jego rzeczniczka Małgorzata Dzieciniak, a Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg. Drzewa mają rosnąć między pomniejszonym parkingiem a jezdnią w kierunku Alej Ujazdowskich.

Parking przy Żurawiej nie dla wszystkich

Jedną z osób zaangażowanych w dalsze zazielenianie placu Trzech Krzyży była pani Beata z ul. Żurawiej. W ostatnich dniach przed jej dom przyjechała ekipa drogowca i zajęła niemal dziesięć miejsc parkingowych. Stanęły znaki zakazu zatrzymywania się, zaczęło się malowanie białych kopert. – Kiedy administrator naszego budynku spytał, co tu się dzieje, usłyszał, że to będą miejsca tylko dla ministerstwa w zamian za parking na placu Trzech Krzyży. W piątek, 30 maja, postawili znaki z tabliczkami, na których jest informacja, kto może zostawiać samochód przed naszym domem. Jesteśmy zaskoczeni. Przecież mają do dyspozycji ogromny parking od strony uli-



• **Mieszkańcom ul. Żurawiej zabrano w sumie dziewięć miejsc parkingowych**

FOT. ADAM STĘPIEŃ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

cy Wspólnej. Popierałam posadzenie kolejnych drzew na placu, ale wtedy nie przypuszczałam, że to się obróci przeciwko moim sąsiadom. Na Żurawiej naprawdę nie ma już gdzie parkować, a teraz zabierają nam jeszcze kolejne miejsca. To granda! – uważa nasza czytelniczka. I przypomina artykuł „Stolecznej” o miejscach parkingowych, które znikają z powodu otwierania ogródków gastronomicznych przy pobliskich ulicach Hożej, Kruczej czy Poznańskiej.

Ulica Żurawia podlega śródmiejskiemu Zarządowi Terenów Publicznych. – Ale tylko opiniował zmiany parkingowe, a wykonawcą jest ZDM. Rzeczywiście ma to związek z planowanymi pracami na części parkingu Ministerstwa Rozwoju i Technologii przy placu

Trzech Krzyży. Zakład Remontów i Konserwacji Dróg zajął określony teren przy ulicy Żurawiej na czas prac. Docelowo mają być cztery koperty dla ministerstwa bliżej placu i pięć bliżej ulicy Kruczej – informuje Mateusz Węgrzyn, rzecznik urzędu dzielnicowego w Śródmieściu. Po szczegóły odsyła do ZDM.

Miejsca dla ministerstwa przy czterech ulicach

– Miasto porozumiało się z ministerstwem w ten sposób, że w zamian za teren, który zostanie zazieleniony, czyli 27 miejsc postojowych, wydzierzawimy taką samą liczbę, ale nie skomasowaną w jednym miejscu, a porozrzucaną na okolicznych ulicach, w promieniu około 300 metrów od budynku – przekazał nam Jakub Dybański, rzecznik

miejskich drogowców. – Te koperty znajdują się w różnych miejscach na Żurawiej, na Hożej, na Prusa i na Wiejskiej. Akurat na Żurawiej będą to cztery koperty przed placem i pięć bliżej Kruczej.

Jakub Dybański przekonuje, że liczba miejsc postojowych w tym rejonie jest większa niż wydanych tam mieszkańcom abonamentów parkingowych. Projekt zatwierdziło miejskie Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym. Jego dyrektor Tamas Dombi mówi, że to wynik umowy z ministerstwem, by zazielenić plac Trzech Krzyży. Miejscami parkingowymi rozsianymi po okolicznych ulicach resort będzie dysponował całodobowo, także w soboty i niedziele, gdy w gmachu przy placu Trzech Krzyży nikt nie pracuje.

– To już wyjątkowy skandal – komentuje pani Beata. – Przecież mieszkańcy nie mogą wjeżdżać na parking przy placu poza godzinami urzędowania ministerstwa. Wieczorami albo w weekendy z pustych wtedy miejsc zarezerwowanych dla urzędników na Żurawiej mogliby korzystać goście, którzy do nas przyjeżdżają, albo inni kierowcy. Tutaj nie da się wtedy zaparkować nigdzie. Czy w ratuszu mogliby przemyśleć chociaż tę kwestię, żeby oddać mieszkańcom miejsca parkingowe wtedy, gdy ministerstwo jest nieczynne? ●

Wybory prezydenckie 2025

WARSZAWA SZŁA NA REKORD

W Warszawie uprawnionych do głosowania było blisko aż 1,4 mln ludzi, czyli prawie 5 proc. wyborców z całego kraju. Dodatkowo do spisu wyborców dopisało się rekordowo dużo osób – 227 tysięcy. To ludzie, którzy czasowo przebywają w stolicy. Do tego trzeba doliczyć tych wszystkich, którzy głosowali w Warszawie na podstawie zaświadczenia uprawniającego do oddania głosu w dowolnym miejscu.

Efekty było widać od rana. W niektórych miejscach kolejki do lokali wyborczych ustawiły się jeszcze przed ich otwarciem – zdjęcie takiej kolejki z lokalu przy ul. Ludnej opublikował publicysta Filip Springer. Wczesnym popołudniem PKW podała, że frekwencja do godz. 12 wyniosła w Warszawie 26,44 proc. W pierwszej turze w analogicznym czasie było to 20,28 proc. W dzielnicach najwyższa była w Wesolej (30,35 proc.) i na Ursynowie (29,53 proc.). Najniższa: na Mokotowie (19,89 proc.) i na Żoliborzu (25,36 proc.). ●
Małgorzata Bujara

• Jak zagłosowała Warszawa? Wyniki na bieżąco podajemy na warszawa.wyborcza.pl



• Głosowanie w drugiej turze wyborów prezydenckich w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 20 w Pałacu Kultury i Nauki FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Oświata

Trzy nowe podstawówki

Jest szkolny plac otoczony kolumnadą, zjeżdżalnia jak na basenie urządzona na patio, są wyciszone sale, klimatyzacja i ogrzewanie z pomp ciepła. **Takie чудо stoi w Ursusie na osiedlu Szamoty.**

Małgorzata Zubik

To Szkoła Podstawowa Nr 409 przy ul. Silnikowej 8a w Ursusie, na nowym osiedlu Szamoty. Stanęła tuż obok przedszkola, które zaczęło działać we wrześniu. Nie ma jeszcze tabliczki, ale budowa jest skończona, a pozwolenie na użytkowanie budynku wydane. W lipcu klucze do szkoły zostaną przekazane jej dyrektorce.

Podstawówka w Ursusie

Kiedy oglądam podstawówkę, akurat odbywają się dostawy książek zamówionych do filii publicznej biblioteki, która będzie działać pod jednym dachem z nową podstawówką. Trwa też wyposażanie szkoły.

Ma trzy kondygnacje, na które można dostać się nie tylko schodami, ale i windą. W salach nie ma kaloryferów. Ogrzewanie jest podłogowe, tak jak i chłodzenie. Zapewnią je pompy ciepła. Dzięki nim będzie też ciepła woda. Ekologicznych rozwiązań jest więcej. Deszczówka będzie zbierana do zbiorników retencyjnych. Na dachu i elewacji budynku zostały zamontowane dwa systemy fotowoltaiczne. Jeden będzie produkował energię dla szkoły, drugi dla biblioteki.

Choć sale lekcyjne są puste, podczas rozmowy nie słysząc pogłosu. Podobnie w dużej hali sportowej z trybunami na ok. 150 widzów, którą można podzielić na trzy sektory (i zagrać tam w piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę) i w mniejszej sali gimnastycznej dla młodszych uczniów. Wyciszenie zapew-

• **Nowa szkoła przy Silnikowej 8 w Ursusie**

nia welna drzewna, którą wyłożone są sale i część ścian.

– Nadmierny hałas jest ogromnym wyzwaniem dla współczesnej szkoły, dlatego cały obiekt jest wyciszony. Do izolacji akustycznej ścian i sufitów zostały wykorzystane materiały i rozwiązania tłumiące dźwięki – tłumaczy rzeczniczka prasowa Ursusa Agnieszka Wall.

Szkoła ma wewnętrzne patio. Trawa już rośnie, będą na nim też inne rośliny i mała architektura, m.in. ławki. Patio ma tarasy na trzech poziomach. Dwa z nich oprócz schodów łączy spiralna zjeżdżalnia. Podobna do tych na basenie, ale krótsza.

Przed głównym wejściem znajduje się plac szkolny otoczony kolumnadą, gdzie można będzie przysiąść na ławkach. Trawa już rośnie, rośnie też bluszcz. I drzewa. Na terenie szkoły i przedszkola posadzono ok. 70 drzew, część ma kilka metrów wysokości.

Przy szkole powstało boisko wielofunkcyjne z bieżnią i drugie do piłki nożnej oraz plac zabaw. Warto też podkreślić, że szkoła ma nie tylko stołówkę, ale i wyposażoną nowoczesnie kuchnię.

– Do tej pory w rekrutacji elektronicznej zrekrutowano dzieci do sześciu klas pierwszych, to 150 uczniów – mówi Agnieszka Wall. To jednak nie koniec naboru. Do szkoły mogą się też zgłaszać dzieci starsze, które

uczą się w innych podstawówkach, ale mieszkają w rejonie SP 409.

Dopiero po zakończeniu rekrutacji będzie wiadomo, ile oddziałów ostatecznie otworzy szkoła i ilu będzie mieć uczniów. Zaprojektowana jest na 700 dzieci, ma 25 sal. Szkoła kosztowała ok. 85 mln zł (nie licząc wyposażenia).

Nowa szkoła na Bemowie

Druga z dzielnic, która może pochwalić się nową szkołą, to Bemowo. Na Chrzanowie przy ul. Szeligowskiej 65A powstała długo wyczekiwana SP nr 407. W czerwcu zeszłego roku trwały prace wykończeniowe, ale szkoły nie udało się uruchomić m.in. z powodu problemów z podłączeniem budynku do mediów.

Pod koniec zeszłego roku wydane zostało pozwolenie na użytkowanie podstawówki. – Trwają prace drogowe, aby zapewnić uczniom i nauczycielom jak najlepszy dojazd do placówki – wyjaśnia Natalia Wal-ka, rzeczniczka prasowa Bemowo. – Przetargi dotyczące wyposażenia szkoły zostały rozstrzygnięte i asortyment został dostarczony do placówki. Na wniosek pani dyrektor obiekt jest aktualnie doposażany w dodatkowe pomoce dydaktyczne, między innymi w wyposażenie bloku żywieniowego.

SP nr 407 zakończyła rekrutację elektroniczną do oddziałów

przedszkolnych i klas pierwszych. – Zaplanowana liczba miejsc w klasie pierwszej zapewnia przyjęcie do szkoły wszystkich dzieci zamieszkałych w jej obwodzie oraz tych, których rodzice wskazali szkołę na pierwszym miejscu na liście preferencji w elektronicznym systemie rekrutacji do klasy pierwszej – wyjaśnia Natalia Wal-ka.

Zapisy do pozostałych klas będzie prowadziła dyrekcja SP 407. Podania można będzie składać w siedzibie szkoły od 2 czerwca do 4 lipca.

Mokotów też będzie mieć nową szkołę

I wreszcie trzecia szkoła. Nie jest to inwestycja samorządu. Powsta-

ła w trybie tzw. lex deweloper i jest inwestycją towarzyszącą osiedla, które powstaje przy ul. Wołoskiej i Domaniewskiej. Szkołę zbudowało przy ul. Konstruktor-skiej 10 Echo Investment. Szkoła powstała Jest w trakcie przyjmowania przez dzielnicę od prywatnego właściciela. Pod koniec czerwca spodziewane jest wydanie pozwolenia na użytkowanie tej zbudowanej dla 450 uczniów placówki. Podstawówka nie dostanie nowego numeru, nie prowadzi rekrutacji uczniów ani nauczycieli. We wrześniu stanie się siedzibą istniejącej Szkoły Podstawowej Nr 119. W opróżnionym budynku dzielnica planuje urządzić szkołę specjalną. ●



FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34379951

nekrelogi.wyborcza.pl **ODESZLI.pl**

Zamieść nekrolog

Złóż kondolencje

Dodaj wspomnienie

Kontakt: nekrelogi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OGŁOSZENIE PŁATNE Płock/34379537

SIERPC
Miasto ze smakiem

Burmistrz Miasta Sierpca

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11a, został wywieszony wykaz lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży:

- lokal nr 5 położony przy ul. Wiosny Ludów 9 o pow. 38,00 m²;

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34379483

Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu w obrębie ulic:

Przysuskiej i Milejowskiej (obr. 0060 Zamłynie, ark. 47), grunt o pow. 15 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 446 o pow. 193 m².

Dla w/w nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00032787/7.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34379529

Syndyk masy upadłości Questo spółka z o.o. z siedzibą w Siedlcach

OFERUJE DO SPRZEDAŻY NASTĘPUJĄCE RUCHOMOŚCI:

- Kanapy, brązowe, tapicerka skóropodobna MEBLOMARK Daszczyk
- Ława
- Komoda na ekspres do kawy
- Komplet mebli (2 x komoda na segregatory, biurko, komoda mała)
- Komplet mebli (szafa ubraniowa, biurko, szafa aktowa wysoka),
- Komoda (ciemna)
- Kontener biurowy z szufladami
- Krzesło biurowe tapicerowane
- Szafy na segregatory
- Regał
- Szafka ciemna z szufladami
- Stolik szklany
- Stolik ciemny
- podstawa do ekspresu Kaffit 1601 (nowe)
- pojemnik na kawę do ekspresu Kaffit 1601 (nowe)

Informacje szczegółowe (wykaz + ceny) dostępne są na stronie: syndyk-lubelskie.pl a także w biurze syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin oraz telefonicznie nr tel. 601 375 135, 510 209 828.

Wszystkie ruchomości znajdują się w Siedlcach

OGŁOSZENIE PŁATNE Płock/34379802

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) zawiadamia, że od dnia 2 czerwca 2025r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26, w siedzibie Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 28 oraz na stronach internetowych – www.mazovia.pl, www.mzn.pl, zostanie wywieszona

informacja o pomieszczeniach przeznaczonych do oddania w najem, znajdujących się w budynku przy ul. Piłsudskiego 38 w Ostrołęce.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34379529

Syndyk masy upadłości Questo spółka z o.o. z siedzibą w Siedlcach

OFERUJE DO SPRZEDAŻY NASTĘPUJĄCE RUCHOMOŚCI:

- Kanapy, brązowe, tapicerka skóropodobna MEBLOMARK Daszczyk
- Ława
- Komoda na ekspres do kawy
- Komplet mebli (2 x komoda na segregatory, biurko, komoda mała)
- Komplet mebli (szafa ubraniowa, biurko, szafa aktowa wysoka),
- Komoda (ciemna)
- Kontener biurowy z szufladami
- Krzesło biurowe tapicerowane
- Szafy na segregatory
- Regał
- Szafka ciemna z szufladami
- Stolik szklany
- Stolik ciemny
- podstawa do ekspresu Kaffit 1601 (nowe)
- pojemnik na kawę do ekspresu Kaffit 1601 (nowe)

Informacje szczegółowe (wykaz + ceny) dostępne są na stronie: syndyk-lubelskie.pl a także w biurze syndyka ul. Rapackiego 12/4, 20-150 Lublin oraz telefonicznie nr tel. 601 375 135, 510 209 828.

Wszystkie ruchomości znajdują się w Siedlcach

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Warszawa/34379768

OGŁOSZENIE **WSM ochota**

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH NA ROBOTY W WSM „OCHOTA”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza 5 przetargów na

modernizację instalacji elektrycznej w częściach wspólnych wraz z wymianą WLZ lokatorskich w budynkach mieszkalnych mieszających się w Warszawie przy:

1. **Baleya 14** (godz. 14:00, kwota wadium 30 000 zł)
2. **Komitetu Obroty Robotników 40** (godz. 14:05, kwota wadium 28 500 zł)
3. **Dwudziestolatków 4/1 Sierpnia 37** (godz. 14:10, kwota wadium 30 000 zł)
4. **Dickensa 29** (godz. 14:15, kwota wadium 30 000 zł)
5. **1 Sierpnia 53** (godz. 14:20, kwota wadium 30 000 zł)

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres: ajachimowicz@wsmochochota.com.pl, zamowienia@wsmochochota.com.pl, sekretariat@wsmochochota.com.pl lub sekretariat@wsmochochota.com.pl do **dnia 11.06.2025 r. do godz. 14:00.**

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 – 89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
 - nie podlega wykluczeniu z postępowania
 - posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
 - znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
 - wpłacił wymagane wadium.
- Oferty należy składać do dnia **12.06.2025 r. do godz. 12.00.** Wszystkie szczegóły dotyczące wymogów formalnych składanych ofert oraz numery kont, na które należy wpłacić wadium znajdują się w materiałach przetargowych.
- Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **12.06.2025 r. od godz. 14:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.
- WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.
- ZARZĄD WSM „OCHOTA”**

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34379770

OGŁOSZENIE **WSM ochota**

OGŁOSZENIE O PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH NA ROBOTY W WSM „OCHOTA”

Zarząd WSM „Ochota” z siedzibą w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 ogłasza 2 przetargi na

wymianę instalacji centralnego ogrzewania (wraz z grzejnikami) w budynkach mieszkalnych mieszających się w Warszawie przy:

1. **Komitetu Obroty Robotników 36** (godz. 14:00, kwota wadium 30 000 zł)
2. **1 Sierpnia 49A** (godz. 14:05, kwota wadium 25 000 zł)

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres: ajachimowicz@wsmochochota.com.pl, zamowienia@wsmochochota.com.pl, sekretariat@wsmochochota.com.pl lub do **dnia 12.06.2025 r. do godz. 14:00.**

Osobami upoważnionymi do kontaktów z oferentem są:

p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 – 89-44 i p. Agnieszka Rutkowska tel. (22) 572-89-32.

Do przetargu może przystąpić oferent, który:

- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium.

Oferty należy składać do dnia **13.06.2025 r. do godz. 12.00.** Wszystkie szczegóły dotyczące wymogów formalnych składanych ofert oraz numery kont, na które należy wpłacić wadium znajdują się w materiałach przetargowych.

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **13.06.2025 r. od godz. 14:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM „OCHOTA”

Wilanów

Deweloper zażądał likwidacji placu zabaw

Deweloper zażądał likwidacji popularnych boisk i placu zabaw przed biurowcem Royal Wilanów. Właściwie dlaczego, skoro jeszcze długo niczego w tym miejscu nie zbuduje?

Operator kompleksu budynków Royal Wilanów poinformował na profilu facebookowym, że tuż po Dniu Dziecka zamknięte zostaną tereny sportowo-rekreacyjne obok tego budynku. Są tam boiska, trampoliny, huśtawki, stół do ping-ponga. Operator tłumaczy, że zażądał tego nowy właściciel terenu – firma deweloperska Robyg.

To jedno z najpopularniejszych miejsc w Miasteczku Wilanów. Rodzice przychodzą na kawę czy obiad w restauracjach na parterze biurowca, a ich dzieci w tym cza-

sie skaczą na trampolinach, grają w piłkę czy korzystają z huśtawek. W ciepłym sezonie jest tam tłum.

Część tych terenów znajduje się na działce, która należała do firmy GTC, która od blisko dwóch dekad planowała tu budowę galerii handlowej. Utknęła w procedurach. Na początku 2025 r. firma, która ma problemy finansowe, poddała się i za 55 mln euro sprzedała sześć hektarów grunt firmie Robyg, deweloperowi budującemu mieszkania m.in. w Miasteczku Wilanów.

Plan zagospodarowania nie dopuszcza budowy tu mieszkań. Robyg musiałby doprowadzić do zmiany planu albo przeprowadzić procedurę w trybie tzw. ustawy lex deweloper lub Zintegrowanego Planu Inwestycyjnego. W każdym z tych scenariuszy potrzebuje



• Okolice kompleksu Royal Wilanów
FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

zgody samorządu. Co ważne, plan zagospodarowania nakazuje, by na działce kupionej przez Robyga zbudować drugą część okrągłego placu kontynuując ten, który znajduje się na terenie Royal Wilanów. W planie zapisano, że ten fragment terenu „stanowi ważną ogólnodostępną przestrzeń” i nakazano jego spójne zagospodarowanie, obsadze-

nie zielenią i budowę fontann lub oczka wodnego. Jaki zatem jest sens w zamykaniu placu zabaw już teraz, skoro Robyg żadnej budowy jeszcze długo nie zacznie? Przecież nie tylko nie ma pozwolenia na budowę osiedla, ale minie jeszcze dużo czasu, zanim w ogóle będzie mógł się o nie zwrócić.

Skontaktowaliśmy się z przedstawicielami Robyga. Otrzymaliśmy komunikat, w którym napisano m.in.: „Tereny na Wilanowie zostały zakupione od innego dewelopera, przejęliśmy również umowę dzierżawy terenu rekreacyjnego, prowadzonego przez zewnętrzny podmiot. Z tym podmiotem prowadziliśmy od stycznia rozmowy w sprawie warunków umowy – niestety, druga strona nie sfinalizowała z nami umowy” – czyli przerzu-

cono odpowiedzialność na właściciela Royal Wilanów. Kilka godzin później przedstawiciele Royal Wilanów opublikowali drugi komunikat: „Informujemy, że jesteśmy w stałym kontakcie z burmistrzem dzielnicy Wilanów, panem Ludwikiem Rakowskim, który zadeklarował wsparcie i zaangażowanie w rozwiązanie obecnej sytuacji. Liczymy, że wspólnie uda się wypracować rozwiązanie, które będzie służyło mieszkańcom i pozwoli zachować wartościową funkcję tego miejsca. Zapewniamy, że na tym terenie na pewno znajdzie się wspaniała przestrzeń wypoczynkowo-rekreacyjna i atrakcje dla mieszkańców oraz dzieci. O tym, kto będzie operatorem tego obszaru zadecydujemy jak najszybciej”.

Michał Wojtczuk

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34379480



Warszawa, 26 maja 2025 r.

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic Grochowskiej i Lubelskiej

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn.zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały nr XVII/713/2025 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z 24 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic Grochowskiej i Lubelskiej, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego.

Wnioski należy składać w terminie **do 24 czerwca 2025 r.** do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, w następujący sposób:

- **w formie elektronicznej:**
 - na adres skrytki domysłnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub
 - na adres email: sekretariat.baipp@um.warszawa.pl
- **w formie papierowej:**
 - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub
 - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej jeśli taki posiada. We wniosku powinien wskazać czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Praga tel. 22 443 23 02.

z up. PREZIDENTA M.ST. WARSZAWY
Malgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00 – 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratrze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody.

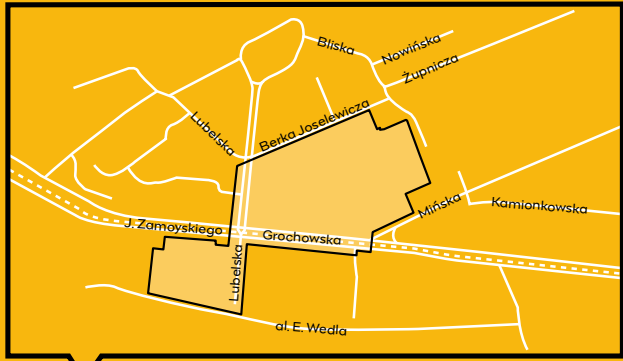
W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34379481

CORAZ LEPSZA PRAGA-POŁUDNIE

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla rejonu ulic Grochowskiej i Lubelskiej ?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
tej okolicy.

Określi, jak będzie można ją
urządzić.

Do 24 czerwca 2025 możesz
złożyć wniosek do planu.

Dowiedz się, jak to zrobić na
architektura.um.warszawa.pl
lub pod tel. 19 115.



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Informator
usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839



Zakład Pogrzebowy
Miejskie Przedsiębiorstwo
Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34359431

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34364339

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 maja 2025 roku zmarła

Maria
Wodzyńska-Walicka

W dniu 30 maja 2025 roku została pochowana
w grobie rodzinnym na Starych Powązkach

Syn i Brat z Rodziną

34379793

Z wielkim smutkiem żegnamy
naszą drogą Koleżankę

Małgorzatę Bartosik

wieloletnią pracowniczkę Dom Development,
osobę zaangażowaną, serdeczną i pogodną.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Zarząd i Pracownicy
Dom Development



34379908

Bliskim



Pani Ambasador
Marii
Wodzyńskiej-Walickiej

damy dyplomacji

wyrazy serdecznego współczucia

Urszula Pałasz

34379801

Żegnamy naszą Przyjaciółkę

Marylę
Wodzyńską-Walicką

zmarłą 21 maja 2025

Piękna i elegancka.
Wykładała filozofię, tłumaczyła francuskich pisarzy.
Swoją pracę w polskiej dyplomacji
traktowała jako służbę wartościom i Rzeczypospolitej.
Przeciwności losu znosiła ze spokojem i poczuciem humoru.
Była wierna w przyjaźni. Będziemy Ją pamiętały.

Synowi i Rodzinie

składamy najszczerze kondolencje.

Hania, Joanna, Małgorzata i Teresa



34379850

Profesor

Beacie Zaborskiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Kliniki Kardiologii CMKP

w Szpitalu Grochowskim w Warszawie



34379856

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



dr inż.
Bohdana Bukowieckiego

wieloletniego pracownika naszej Kliniki,
osoby zasłużonej dla rozwoju elektrostymulacji serca.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Kierownik i zespół I Katedry i Kliniki Kardiologii
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

34379632

W dniu 22 maja 2025 roku zmarł w wieku 89 lat
Nasz najukochańszy Mąż i Tata



Waldemar Jerzy
Mroczkowski

mgr inżynier
Absolwent Wydziału Inżynierii Sanitarnej
Politechniki Warszawskiej.

Kochał życie i Nas,
zawsze pełen optymizmu i wiary w przyszłość.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
3 czerwca 2025 roku o godzinie 11:20
w kościele św. Wincentego
na Cmentarzu Bródnowskim (drewniany)
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego (kwatery 10 G)
na miejscowym Cmentarzu.

O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

Żona z Córką

34379432

W dniu 27 maja 2025 roku
zmarł w wieku 82 lat



Profesor
Eugeniusz Kozaczka

członek korespondent Polskiej Akademii Nauk

Wybitny specjalista w zagadnieniach z zakresu
mechaniki płynów, hydroakustyki oraz mechatroniki

Wykładowca na Wydziale Oceanotechniki i Okrętownictwa
Politechniki Gdańskiej oraz w Akademii Marynarki Wojennej
im. Bohaterów Westerplatte

Były przewodniczący Polskiego Towarzystwa Akustycznego

Służył w stopniu komandora
w Marynarce Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej

Pasjonat eksploracji i obserwacji morskich

Pozostanie w naszej pamięci jako wspaniały człowiek
kochający naukę, życzliwy dla współpracowników

Prezes Polskiej Akademii Nauk
Prezydium Polskiej Akademii Nauk
Wydział IV Nauk Technicznych PAN

34379853

21 maja 2025 roku zmarł

Andrzej Kuroń
Felek

członek starszej kadry walterowskiej,
depozytariusz spuścizny ideowej Waltrowców
Przyjacieli

Żegnaj Felku

Danka Chajn, Marta Petrusewicz, Paula Sawicka, Andrzej Seweryn,
Andrzej Topiński, Basia Weigl, Zosia Winawer

34379190



Stwórz
Miejsce
Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl



Ostrożny dobór słów, mało konkretów, eufemizmy

Prezesi na celowniku Trumpa. Dla szefów spółek publiczne wystąpienia to balansowanie na linie. Nawet jedno nieostrożne słowo może rozjuszyć Białą Dom.

Jordyn Holman

Wraz z coraz bardziej odczuwalnymi skutkami cel nałożonych przez prezydenta Donalda Trumpa – zwłaszcza 30-procentowego podatku na chińskie towary – firmy stają przed trudnym zadaniem. Muszą przekazać inwestorom, jakie kroki podejmą, by zrównoważyć rosnące koszty. Dla wielu oznacza to jedno: podwyżki cen.

Tymczasem Trump, który utrzymuje, że cła płać inne kraje, nawet nie chce o tym słyszeć. Dlatego menedżerowie wypowiadają się ostrożniej niż zwykle – nawet podczas rutynowych kwartalnych telekonferencji wynikowych, które zazwyczaj interesują tylko Wall Street.

Już od początku pierwszej kadencji Trump publicznie, często za pośrednictwem mediów społecznościowych, piętnował te firmy i prezesów, których postrzegał jako przeciwników swojego programu gospodarczego lub politycznego. Druga kadencja – jak podkreślają eksperci od komunikacji kryzysowej i doradcy zarządów – tylko zaostrzyła sytuację.

W ostatnich tygodniach gniew prezydenta odczuli m.in. Mattel, Ford, Amazon oraz Tim Cook, szef Apple.

– Firmy muszą pogodzić się z faktem, że polityka przeniknęła niemal do każdego aspektu ich działalności, i uwzględnić te czynniki w przygotowaniach swoich prezesów [do publicznych wystąpień] – powiedział Brett Bruen, prezes waszyngtońskiej firmy doradczej Global Situation Room.

Tymczasem cła – jeden z filarów gospodarczej polityki Trumpa – uderzają w to, co dla firm najważniejsze: zyski.

Prezesi na celowniku

W ubiegłym tygodniu, podczas telekonferencji z analitykami z Wall Street, dyrektor generalny Walmaru, Doug McMillon, podziękował Trumpowi za obniżenie cel na towary z Chin ze 145 proc. do 30 proc., ale dodał, że sieć handlowa „prawdopodobnie nie będzie w stanie w pełni udźwignąć tej presji”. Z kolei wiceprezes ds. finansowych tejże firmy zapowiedział w rozmowie z CNBC, że od tego miesiąca Walmart planuje podnieść ceny niektórych produktów.

Kilka dni później Trump napisał na Truth Social: „Walmart powinien PRZESTAĆ zrzucać winę za podwyżki cen na cła”. Następnie zażądał, by Chiny i Walmart – największy detalista w Stanach Zjednoczonych – „WZIEŁI CŁA NA SIEBIE”. Na koniec dodał ostrzeżenie: „Będę was miał na oku. Wasi klienci też!”

Prezisi całej korporacyjnej Ameryki traktują to ostrzeżenie niezwykle poważnie.

Zazwyczaj podczas kwartalnych telekonferencji wynikowych, w wiadomościach telewizyjnych i na spotkaniach z inwestorami, kierownictwo dzieli się szczegółami na temat wyników finansowych firm oraz potencjalnych wyzwań. Analitycy wykorzystują te informacje do budowy modeli finansowych pomagających ocenić, czy warto kupić, czy sprzedać akcje danego podmiotu. Teraz tematem numer jeden są cła.

– Inwestorzy mają prawo oczekiwać, że prezisi będą otwarcie mówić o wpływie cel na firmę – mówi Stephan Meier, szef katedry zarządzania w Columbia Business School. Dotyczy to zwłaszcza detalistów, którzy lwia część towarów importują z Chin. – Ta sprawa jest dziś na ustach wszystkich. Tak silnie wpływa na biznes, jak niewiele rzeczy wcześniej – podkreśla Meier. – Nie można jej przemilczeć. Trzeba mówić wprost.

Dodał, że ogłędne mówienie o cłach, byle tylko nie narazić się administracji Trumpa, nie byłoby „ani uczciwe, ani autentyczne, ani przejrzyste.”

Tyle tylko, że dla wielu szefów firm jasne jest, że zbyt dosłowne wypowiedzi mogą mieć swoje konsekwencje.

Przykładem może być Mattel, który w maju, ogłaszając wyniki finansowe, zapowiedział podwyżki cen zabawek w USA z powodu cel na import z Chin – sięgających wówczas 145 proc. Firma wstrzymała również publikację prognozy rocznej, powołując się na niepewność związaną z polityką handlową.

Prezes firmy, Ynon Kreiz, podczas wystąpienia w CNBC został zapytany, czy dla firmy nie tańsza byłaby produkcja zabawek w Stanach Zjednoczonych. – Nie widzimy takiej możliwości – odpowiedział.

Kilka dni później, w Białym Domu, Trump otwarcie dał wyraz swojej niechęci wobec Kreiza. Zagroził nałożeniem 100-procentowego cła na produkty Mattela, twierdząc, że firma „nie sprzedaje w Stanach Zjednoczonych ani jednej zabawki”. Dodał też, że on sam „nie chciałby zbyt długo mieć kogoś takiego u sterów korporacji”.

Siła eufemizmu

Doradcy wspierający prezesów w tym newralgicznym okresie zalecają ostrożność w doborze słów. Ich rada: opisując skutki cel używać eufemizmów. I tak, zamiast wytykać konkretne decyzje Białego Domu, lepiej mówić o „zmienym” czy „niepewnym otoczeniu gospodarczym”. Podpowiadają też, by korzystać z konsultacji specjalistów od relacji rządowych.



• Prezydent USA Donald Trump nowe stawki celne ogłosił w Ogrodzie Różanym w Białym Domu w Waszyngtonie, 2 kwietnia 2025 r.

FOT. REUTERS / CARLOS BARRIA

Zamiast wspominać o kosztach i czasie reorganizacji globalnych łańcuchów dostaw, lepiej mówić o szansie na poprawę „wydajności”. A jeśli już trzeba wspomnieć o cłach – niech zrobi to dyrektor finansowy, a nie prezes zarządu.

– Warto unikać nawet samego słowa „cło” – mówi Denise Dahlhoff, dyrektorka ds. badań marketingowych i komunikacyjnych w organizacji biznesowej The Conference Board. – Bardziej neutralne określenia to „koszty zaopatrzenia”, „koszty surowców” lub „koszty łańcucha dostaw”, które nie wywołują takich emocji, jak „cło” – wyjaśnia.

Konsultanci przewidują coraz więcej eufemizmów dotyczących cel i ich wpływu na ceny. We wtorek wiceprezes ds. finansowych Home Depot, Richard McPhail, oznajmił, że sieć sklepów z artykułami do majsterkowania zamierza „generalnie utrzymać obecny poziom cen”. W wolnym tłumaczeniu: ceny nie wzrosną. Chyba że będzie taka potrzeba.

Podczas telekonferencji wynikowej analitycy zasypali zarząd sieci Target pytaniami o to, w jakim stopniu cła wpłyną na wyniki firmy i ceny produktów. Zarząd, wymieniając możliwe strategie, powiedział o podnoszeniu cen dopiero na samym końcu. Prezes Brian Cornell stwierdził, że „to absolutna ostateczność”.

To wyraźna zmiana tonu w porównaniu z jego wypowiedzią z marca, kiedy to wprost zapowiedział wzrost cen owoców i warzyw w związku z cłami nałożonymi wówczas na Meksyk.

Analitycy i doradcy przewidują, że podczas telekonferencji z inwestorami i analitykami zaplanowanymi na najbliższe tygodnie szefowie firm z sektora handlu detalicznego będą unikać oceniania skutków cel.

– Czy boją się Trumpa? Oczywiście, że tak – powiedział David Swartz, starszy analityk akcji w Morningstar. – Nikt nie chce znaleźć się na jego celowniku. Przecież wściekłość Trumpa wywołała stosunkowo niewinne i oczywiste wypowiedzi szefów Walmaru czy Mattela – taka była reakcja na to, że po-

wiedzieli prawdę o czymś, co sam spowodował.

Jak zauważa Swartz, strach sprawił, że firmy przyjmują narrację w stylu: „cła po prostu są faktem i musimy sobie z nimi radzić”, zamiast w debacie o tym, czy są dobre, czy złe, opowiadać się po którejkolwiek ze stron.

Strategia, by poszczególni prezisi unikali konfrontacyjnego tonu, jest rozsądna – ocenia Jeffrey Sonnenfeld, profesor Yale School of Management, który utrzymuje regularny kontakt z liderami biznesu. Jednak jeśli chcą rzeczywiście wpłynąć na decydentów politycznych, „muszą działać wspólnie” – podkreśla.

– Organizacje branżowe powinny mówić otwarcie i wprost, opierając się na faktach – dodaje Sonnenfeld. – W przeciwnym razie ani opinia publiczna, ani ustawodawcy – nie rozumiejąc, co naprawdę się dzieje – nie będą w stanie im pomóc. ●

tłum. Małgorzata Halaba

Ten artykuł pierwotnie ukazał się w „The New York Timesie”

© 2025 The New York Times Company

www.nekrologi.wyborcza.pl/34379901

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 22 maja 2025 roku w wieku 82 lat zmarł nasz ukochany Tata i Dziadek, nasz najlepszy Przyjaciel

Andrzej Felek Kuroń

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 4 czerwca (środa) o godzinie 14:00 w Domu Pogrzebowym na terenie Cmentarza Wojskowego przy ul. Powązkowskiej 43/45 w Warszawie, po czym nastąpi odprowadzenie prochów Zmarłego do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Michał, Elwira, Pola i Zoja

Cmentarz Wojskowy, kwatery: D, rząd: 5, miejsce: 33

www.nekrologi.wyborcza.pl/34379981

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Stefana Dionizego Henicza

Taty Piotra Henicza Wiceprezesa Biura Podróży ITAKA

W tym trudnym czasie składamy

Panu Piotrowi oraz całej Rodzinie

najszczerze wyrazy współczucia,
łącząc się w bólu i modlitwie.

Niech pamięć o Zmarłym
na zawsze pozostanie w sercach Bliskich.

Tomasz Kloskowski Prezes Portu Lotniczego Gdańsk im. Lecha Wałęsy
wraz z współpracownikami

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34380004

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

FOT. SHUTTERSTOCK



Katarzyna Staszak

Do Moniki Słomskiej, trenerki biegania, co raz częściej zgłaszają się korporacje. – Chcą, żeby ruch stał się częścią ich kultury organizacyjnej – mówi.

Zamiast tradycyjnych spotkań integracyjnych przy stole, trenerka motywuje pracowników do ruchu, przygotowuje ich do wspólnych startów w zawodach, a nawet pracowniczych miniolimpiadach. – Dostosowuję formę aktywności do bardzo różnego poziomu uczestników. I naprawdę czasami ludzie bawią się jak dzieci na lekcji WF-u – opowiada Słomska.

Prowadzi grupę biegową, w której jest już prawie 100 osób, a treningi są otwarte dla wszystkich, niezależnie od poziomu zaawansowania. Członkowie grupy łączą się też przez WhatsAppa.

Poznajmy się na stadionie

– Kiedy umawiamy się na wspólny trening, łatwiej się zmobilizować. Wspólnota daje siłę, zwłaszcza kiedy wrzucamy zdjęcia z biegu, albo gratulujemy sobie nawzajem wyników. To buduje niesamowite poczucie przynależności do pozytywnej, wspierającej społeczności – tłumaczy trenerka.

To podejście wpisuje się w trendy, które widać w aplikacjach sportowych. „Klub biegowy zastąpił night club” – ogłosiła aplikacja Strava, z której korzysta 135 mln aktywnych sportowo ludzi. 58 proc. osób, które wzięły udział w badaniu Stravy stwierdziło, że ma nowych przyjaciół dzięki swojej sportowej grupie.

Prawie jedna piąta przedstawicieli generacji Z poszła na randkę z kimś poznanym podczas ćwiczeń. Przedstawiciele tego pokolenia są cztery razy bardziej skłonni poznawać ludzi podczas treningów niż w barach.

– Znam wiele osób, które zaczęły biegać z bardzo różnych powodów: dla zdrowia, dla utraty wagi, dla towarzysztwa. Ale kończyły z czymś znacznie cenniejszym: nową pewnością siebie, poczuciem sprawczości i siłą do wprowadzania zmian, także w pracy czy w życiu osobistym. Treningi pozwalają nie tylko poprawić kondycję, ale też uwierzyć w swoje możliwości – mówi Słomska.

Badania pokazują, że osoby, które regularnie uprawiają sport, są: mniej wyczerpane emocjonalnie, odczuwają większą satysfakcję z pracy, są mniej narażone na wypalenie zawodowe. Co ciekawe, poczucie zawodowego spełnienia rośnie nawet przy niskiej intensywności ruchu. A osoby najbardziej zaangażowane w sport, trenujące intensywnie, nie odczuwają więcej pozytywnych psychologicznych skutków ruchu niż osoby trenujące w sposób umiarkowany.

Służbowy klub biegowy

Maciej Madej, menedżer ds. transformacji w PepsiCo lubi biegać po pracy. – To mój sposób na relaks. Pozwala mi zachować balans między tym, co muszę, a tym, co chcę – mówi.

Bieganie zamiast wyjścia na drinka

Mniej stresu, więcej zadowolenia z pracy, mniejsze ryzyko wypalenia zawodowego – takie skutki ma regularne uprawianie sportu. A co się dzieje, gdy pracownicy startują razem w zawodach biegowych?

Poland Business Run

• Już po raz czternasty biegacze i biegaczki z tysięcy firm oraz korporacji w całej Polsce pobiegą dla tych, którzy potrzebują wsparcia – osób z niepełnosprawnością ruchu oraz kobiet po mastektomii. Tegoroczna edycja Poland Business Run potrwa aż tydzień, od 31 sierpnia do 7 września.

• Do wyboru będą dwa warianty udziału: w formie wirtualnej, z dowolnego miejsca na świecie, oraz w formule stacjonarnej – tradycyjnie w Krakowie, a także w Warszawie, po pięciu latach nieobecności tego wydarzenia w stolicy. Każdy z pięcioosobowej drużyny przebiegnie symboliczne, ale znaczące 4 kilometry na rzecz beneficjentów Fundacji Poland Business Run.

• Zespoły do sztafet biegowych można zapisywać do 5 czerwca. „Gazeta Wyborcza” objęła wydarzenie patronatem.

„Klub biegowy zastąpił night club” – ogłosiła aplikacja Strava, z której korzysta 135 mln aktywnych sportowo ludzi

Razem ze znajomymi z pracy co roku bierze udział w Poland Business Run. Zapisuje się na ten charytatywny bieg od jego pierwszej edycji w 2012 roku. Bieg ma formę sztafety – pięcioosobowa drużyna pokonuje łącznie 20 km. Przychody z imprezy wspierają osoby z niepełnosprawnościami narządów ruchu oraz po mastektomii.

W tym roku z PepsiCo wystartuje aż 12 drużyn z Krakowa i Warszawy. – Część drużyn składa się z osób, które na co dzień ze sobą współpracują, ale niektórzy biegacze nie wybierali, w jakiej grupie będą. W takich przypadkach drużyna łączy osoby, które wcześniej nie miały okazji, żeby bliżej się poznać, bo jesteśmy dużą firmą. Zachęcamy członków utworzonych zespołów, żeby kontaktowali się ze sobą przed biegiem. Kto chce, może także skorzystać treningów w ramach naszego firmowego klubu biegowego – opowiada Maciej.

Zastrzega jednak, że presji na wyniki nie ma, publicznego omawiania wyników po biegu – też nie. – Ludzie biegają rekreacyjnie, nie chcemy stwarzać wrażenia, że do drużyn mogą wejść tylko osoby odpowiednio wytrenowane. Dla wielu osób Poland Business Run to pierwsze zawody w życiu. Liczy się udział i fakt, że wspieramy beneficjentów fundacji, mamy wspólny cel – podkreśla Maciej.

Uważa, że wspólny udział w biegu usprawnia komunikację między członkami drużyny, często też zwiększa wiedzę pracowników o funkcjonowaniu ich firmy. I z pewnością jest to sposób na pogłębienie relacji w firmie. – Wspólny bieg to powód, żeby porozmawiać z kimś nowym, poznać się nawzajem. Każda okazja do integracji jest cenna, szczególnie że w Krakowie ponad 30 proc. naszych pracowników to obcokrajowcy, z różnych stron świata, różnych kultur – tłumaczy Maciej.

Deweloper szykuje olimpiadę

Maciej Rams, prezes Dom Development Kraków startuje w Poland Business Run po raz czwarty. Po pierwszych zawodach wciągnął się w bieganie na stałe. – Biegam przed pracą, pomaga mi to nastawić się spokojnie do zadań, które czekają mnie w danym dniu. Bieganie to dobry sposób na uporządkowanie myśli – uważa Rams.

A co daje bieganie w drużynie? – Integruje ludzi i daje poczucie wspólnego celu. I nie chodzi tylko o drużynę pięcioosobową, w której jestem, ale o wszystkie drużyny z naszej firmy. Jest ich 10, więc startujemy w sumie w 50 osób. Biegniemy w szczytnym celu, a na trasie wszyscy się dopingujemy – mówi Rams.

Podkreśla, że pracownicze biegi to przede wszystkim zabawa, ale przyznaje, że między drużynami pojawia się mała rywalizacja. – Między Krakowem i oddziałem z Gdańska, który wystawia dwie drużyny. Sprawdzimy, kto pobiegnie szybciej – zdradza prezes.

Po biegu Dom Development zaprasza swoich pracowników razem z rodzinami na piknik. Zawody są więc okazją do nieformalnego spotkania osób z różnych działów firmy.

A na kolejnym spotkaniu integracyjnym dla pracowników Dom Development, zaplanowana jest olimpiada sportowa. Każdy może wybrać dyscyplinę, którą lubi.

Monika Słomska na spotkaniach z pracownikami tłumaczy, że niepotrzebnie „oddzielamy głowę od ciała”. – W natłoku obowiązków służbowych dbanie o kondycję spada na sam koniec listy priorytetów, o ile w ogóle się na niej znajduje. A przecież mamy jedno ciało. Będziemy w nim mieszkać całe życie. To banał, ale trzeba sobie to naprawdę uświadomić, żeby zacząć o siebie dbać – podkreśla trenerka.

Wprowadzenie do swojego grafiku ruchu często wydaje się trudne, zwłaszcza gdy jesteśmy zmęczeni, zestresowani, przytłoczeni. – Właśnie wtedy warto postawić na ruch. To jedna z najprostszych i najskuteczniejszych metod redukcji stresu. Poprawia nastrój, pomaga się wyciszyć i oczyścić głowę. Często wystarczy jeden krok – dosłownie i w przenośni – żeby wszystko zaczęło się zmieniać na lepsze – zachęca Słomska.

Co daje bieganie, poza lepszą kondycją

Franciszek Ostaszewski, psycholog z Uniwersytetu SWPS oraz trener personalny tłumaczy, że aktywność fizyczna może:

- zwiększyć wydzielanie endorfin, hormonów, które pomagają zmniejszyć uczucie bólu i poprawiają nastrój;
- zwiększyć wytwarzanie serotoniny, dopaminy i noradrenaliny – neuroprzekazników zaangażowanych w regulację nastroju i emocji. Dzięki temu regularna aktywność fizyczna może pomóc w leczeniu objawów oraz zapobieganiu depresji i innych zaburzeń nastroju;
- obniżyć poziom kortyzolu. Kortyzol jest produkowany przez organizm w reakcji na stres i prowadzi do pogorszenia zdrowia, w tym do rozwoju depresji i chorób serca. Redukcja jego poziomu może przyczynić się do zmniejszenia stresu i lęku, a także pomóc w poprawie zdolności do radzenia sobie z sytuacjami stresowymi;
- poprawić zdolności poznawcze i umysłowe. Badania pokazują, że osoby regularnie uprawiające sport mają lepszą pamięć, skupienie uwagi i szybszą reakcję na bodźce. Ruch wspiera wzrost nowych komórek mózgowych i poprawia połączenia neuronalne, pobudza organizm do produkcji neurotroficznego czynnika pochodzenia mózgowego – w skrócie BDNF. To białko związane z procesem uczenia się, a także dobrym nastrojem. Jeśli dbamy o jego produkcję, tworzymy sobie tarczę ochronną przed zaburzeniami funkcji poznawczych. Skutkiem regularnego ruchu może być lepsza umiejętność planowania, rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji;
- zwiększyć samoocenę i równowagę psychiczną;
- poprawić sen, który jest kluczowy dla naszego nastroju, kondycji psychicznej, odporności, a nawet dla relacji z innymi ludźmi. Osoby niewyspane łatwiej się irytują, są bardziej niecierpliwe i bardziej skłonne do konfliktów. ●

Handlowe skutki wojny

– **Kontener z częściami rowerowymi, wysłany w październiku, trafił do nas w maju.** Rosjanie zatrzymali go na granicy z Chinami, a teraz chcą zwrotu kosztów postoju – relacjonuje Rafał Nogowczyk, współwłaściciel firmy Roko.Bike z Wisły. – Normalka – kwitują spedytory.

Ireneusz Sudak

Trwa wojna hybrydowa Rosji z Europą Zachodnią: płoną hale i magazyny w Europie, Moskwa szerzy dezinformacje, narusza przestrzeń powietrzną krajów NATO. Wojna ma też wymiar handlowy, który niespodziewanie uderzył w firmę Roko.Bike z Wisły. Rosjanie najpierw zatrzymali zmierzający do niej transport z przerzutkami i oškami do rowerów, a teraz żądają za to pieniędzy.

Cofnięty kontener ze Smoleńska

Rafał Nogowczyk to pasjonat kolarstwa górskiego. Z wykształcenia inżynier mechanik ze stopniem doktora, jest współwłaścicielem firmy Roko.Bike, która produkuje lekkie rowery dziecięce, mające być konkurencją dla popularnych w dużych miastach Woomów.

Tyle że fabryka potrzebuje części, a te trzeba przetransportować z Azji. Jak? Wybór padł na kolej.

– Kontener wyjechał z Chin 26 października 2024 roku, a w Polsce miał być 15 listopada. Chiński agent, działający w imieniu spedytora, przy kompletowaniu kontenera (nasz towar to była drobница i nie mieliśmy wpływu na to, co tam jeszcze trafi) dołożył do ładunku m.in. zakazane przez Rosjan transformatory. To spowodowało zatrzymanie całego ładunku – opowiada Nogowczyk.

Ładunek zdążył już przejechać prawie całą Rosję, ale został zatrzymany w Smoleńsku. – Złośliwością było na pewno, że kontenery przeznaczone do inspekcji zostały odsta-

• **Rafał Nogowczyk, współwłaściciel firmy Roko.Bike**

wione na bok i czekały na swoją kolej nawet kilka miesięcy. Nasz kontener, z powodu obecności w nim transformatorów, inspekcji nie przeszedł, o czym dowiedzieliśmy się dopiero w lutym – relacjonuje Nogowczyk.

Kontener wrócił do Chin w połowie kwietnia. Został przepakowany i ostatecznie dotarł do Polski 16 maja. Dla firmy to problem, bo sezon rowerowy zaczyna się przecież wczesną wiosną.

Gdy wydawało się, że sprawa jest zakończona, Nogowczyk dostał od spedytora do podpisania oświadczenie o zobowiązaniu do pokrycia kosztów związanych z postojem i inspekcją w Rosji.

– Zasięgnęliśmy opinii prawnej i oświadczenia nie podpisaliśmy. Według prawnika cały ten chaos został spowodowany rażącym niedbalstwem ze strony spedytora lub jego partnera. Prawo obowiązujące przed wysyłką towaru (nowe zasady, zakazujące wywozu m.in. transformatorów, zostały wprowadzone 15 października 2024 r.) nie mogą być traktowane jako siła wyższa – tłumaczy nasz rozmówca i przyznaje, że rezygnuje z transportu kolejowego przez Rosję.

– Rzeczywiście, w połowie października 2024 kilka tysięcy kontenerów zostało wstrzymanych w okolicach Smoleńska. W konsekwencji działań prowadzonych przez Fede-

rację Rosyjską ładunki w większości wróciły do Chin, co spowodowało wysokie koszty dla importerów – mówi nam Witold Zadrozny, dyrektor zarządzający Customs Support Group (CSG) na Polskę i kraje Europy Środkowej. CSG zajmuje się odprawami celnymi i podatkowymi.

14 tys. dol. rzekomych opłat

O przypadek Roko.Bike pytamy kilka firm spedycyjnych: czy to wyjątek, czy nowa reguła w handlu z Rosją?

– Sytuacje zatrzymywania kontenerów w Rosji są nagminne, czasochłonne i bardzo kosztowne – przyznaje Sandra Książek, prezeska i właścicielka firmy Fullbax. – Mieliśmy taką samą sytuację. Nasz klient też poniósł wysokie koszty – ok. 14 tys. dol. – a jego kontener został zatrzymany w Rosji cztery miesiące. Na liście przewozowym

Sytuacje zatrzymywania kontenerów w Rosji są nagminne, czasochłonne i bardzo kosztowne

SANDRA KSIAZEK

prezesa i właścicielka firmy Fullbax

widnieją dane importera i to on (formalnie) jest odpowiedzialny za zapłatę – opowiada.

Ale ponieważ Rosjanie nie mają „kontaktu” z importerem, pieniędzy domagają się od agenta, który przygotował transport i jest na miejscu, agent od spedytora, a spedytora od importera. Agent i spedytora, nie chcą stracić kontraktów, kontaktów i dobrych relacji, więc płacą – a pieniędzy domagają się potem od importera.

– Rosja obecnie bardzo restrykcyjnie sprawdza towar w kontenerach i przy tym się nie spieszy. Są takie, które czekają na inspekcję dwa tygodnie, ale i takie, w przypadku których trwa to miesiącami – dodaje Sandra Książek. I podkreśla, że w przypadkach podobnych do sytuacji Roko.Bike kluczowe jest dopakowywanie kontenerów innymi produktami.

W przypadku importerów wysyłających mniejsze wolumeny, tzw. drobnicę kolejową, ich przesyłka może znaleźć się w kontenerze z produktami, przez które urząd celno-skarbowy zatrzyma cały transport. Koszt postoju wówczas jest dzielony solidarnie na wszystkich importerów, których towar znajduje się w danym kontenerze. A jeśli zostanie odesłany do Chin, bo towary w nim zawarte nie przechodzą weryfikacji, taki kontener musi zostać przepakowany, zanim ponownie trafi w drogę. Te koszty pokrywają również Importerzy solidarnie.

– Na pewno bezpieczniejszy jest transport morski. Co prawda trwa dłużej, bo nadal większość statków opływa Afrykę, ale... nie ma problemów z Rosją. Chyba że w transporcie kolejowym z Chin wybierze się szlak południowy, który omija Rosję – to też rozwiązanie dla polskich firm – mówi nam Bartłomiej Magierowski, właściciel firmy transportowej JCC Int. Trade.

Rosja burzy interes Chińczykom

Połączenia kolejowe Chin z Europą nie są niczym nadzwyczajnym. Chiny od kilkunastu lat promują i roz-

wijają tę formę transportu ze Starym Kontynentem. W założeniach miał to być nowy Jedwabny Szlak i przez wiele lat transporty kolejają transsyberyjską bez problemów docierały do Europy.

Podróż pociągiem towarowym z Chin trwa 15 dni, a statkiem nawet 50. Chińskie składy dojeżdżały do Łodzi, Duisburga czy Pardubic w Czechach.

Według danych Eurasian Rail Alliance Index, w 2024 r. – do listopada, przywieziono kolejają z Chin do Polski rekordowe 277 tys. TEU (standardowych kontenerów), co oznacza wzrost rok do roku rzędu 200 procent.

Ten tranzyt był kontynuowany nawet po wybuchu pełnoskalowej wojny Rosji z Ukrainą, 24 lutego 2022 roku. Sytuacja zmieniła się dopiero jesienią ub. roku – nowy danych na temat spadku skali przewozów jeszcze nie ma.

Rosyjski rząd 15 października wprowadził niesławne już rozporządzenie nr 1374. Do de facto czarna lista produktów objętych zakazem wywozu z Rosji do niektórych krajów, w tym do wszystkich państw członkowskich UE.

Już wcześniej, tuż po wybuchu pełnoskalowej wojny z Ukrainą, Rosja wprowadziła podobne przepisy, ale tranzyt towarów nie był objęty aż tak surowymi ograniczeniami, a nawet jeśli był, to Rosjanie pozostawali bardzo pobłażliwi i odpuszczali kontrole.

Jak mówią eksperci, dziś tranzyt towarów z „czarnej listy” bywa traktowany tak samo jak wywóz, dzięki czemu dany towar może podlegać zatrzymaniu, a nawet konfiskacie.

– Transport kolejowy z Chin do Polski jest optymalnym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę zarówno koszt, jak i czas. Nasze położenie geograficzne sprawia, że możemy być naturalną bramą do Europy dla towarów importowanych z Chin – mówi Witold Zadrozny.

Na razie jednak przyszłość kolejowego Jedwabnego Szlaku stała się niepewna. ●

OŚWIADCZENIE PŁATNE

Kraj/34379968

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI
Restrukturyzacja i Konsumentki sp. z o.o. z siedzibą w Chrzanowie,
która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw
w upadłości z siedzibą w Obrażejowicach
ogłasza pisemny konkurs ofert na sprzedaż z wolnej ręki nieruchomości Upadłego potożonych w Obrażejowicach

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.

Celem konkursu ofert jest wyłonienie nabywcy nieruchomości Upadłego Ryszarda Kity, prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Ryszard Kita Skup i sprzedaż warzyw w Obrażejowicach, tj.:

- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00004465/2 składającej się z działek ew. nr 57, 58, 81, 119, 125/5, 126/1, 163, 257, 258, 269, 279,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00035238/8 składającej się z działki ew. nr 125/3,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00032976/2 składającej się z działki ew. nr 59 i 60,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00039062/1 składającej się z działki ew. nr 127,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00020423/4 składającej się z działki ew. nr 164,
- nieruchomości objętej księgą wieczystą nr KR1H/00041760/1 składającej się z działek ew. 193/4 i 193/6, potożonych w Obrażejowicach, obr. 0009, j. ewid. Radziemice, powiat proszowski.

Cena wywoławcza wynosi:
4.631.341,00 zł

(cztery miliony sześćset trzydzieści jeden tysięcy trzysta czterdzieści jeden złotych, 00/100)

dalej jako: „przedmiot sprzedaży” lub „Nieruchomości”.

Do ceny zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży, o ile podatek ten będzie należny.

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie przez oferenta na rachunek bankowy:

Ryszard Kita Skup i Sprzedaż Warzyw w upadłości, 32-107 Obrażejowice 9

Alior Bank S.A., nr rachunku 44 2490 0005 0000 4530 7633 8678, BIC/SWIFT: ALBPPLPW

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej za Nieruchomości, tj. kwoty 463.134,00 zł najpóźniej do dnia **18.06.2025 r.** Za datę wpływu uważa się dzień uznania kwoty na rachunku bankowym Upadłego. Wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia przedmiotu sprzedaży.

Warunkiem przystąpienia do konkursu ofert jest złożenie **w terminie do dnia 18.06.2025 r., do godziny 14:00** oferty osobiście w biurze Syndyka - Restrukturyzacji i Konsumentki sp. z o.o., 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, czynnym w dni robocze w godzinach 8:00-15:00, lub drogą pocztową (zaleca się wysyłkę listem poleconym),

bądź kurierem. W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty, decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„KONKURS OFERT RYSZARD KITA - NIE OTWIERAĆ”.**

Oferta może dotyczyć wyłącznie zakupu wszystkich Nieruchomości. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części Nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych Nieruchomości.

Oferta musi być podpisana i zawierać cenę kupna Nieruchomości wyrażoną kwotowo i słownie, równą co najmniej cenie wywoławczej wskazanej w niniejszym ogłoszeniu oraz powinna spełniać pozostałe wymogi formalne szczegółowo opisane w Regulaminie konkursu ofert.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelarii notarialnej - Kancelaria Notarialna Wojciech Zarzycki Sabina Iłowska Dominika Nowaczyk spółka cywilna w Krakowie, ul. Mosiężnica 3 (tel. 12/4455580, 12/4180356) w dniu **24.06.2025 r.**, godz. 11:00.

Z zastrzeżeniem uprawnień Sędziego komisarza, Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny. Odstąpienie od konkursu ofert lub jego unieważnienie, unieważnienia wyniku konkursu ofert czy też odstąpienie od wyboru oferty nie stanowi podstawy do jakichkolwiek roszczeń wobec Syndyka (z wyjątkiem zwrotu kwoty wadium bez odsetek lub – w przypadku oferenta, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza i który wpłacił cenę sprzedaży - zwrotu wpłaconej kwoty stanowiącej cenę sprzedaży).

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne Nieruchomości jest wyłączona. Wadium wniesione przez oferenta, którego oferta została przyjęta, w przypadku nie zawarcia przez tegoż oferenta umowy sprzedaży Nieruchomości, nie podlega zwrotowi.

Ze stanem prawnym Nieruchomości, ich opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją oraz z Regulaminem konkursu ofert, można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, tel. kontaktowy: 727 667 676, adres e-mail: biuro@konsumentki.pl w godzinach 8:00-15:00.

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 ze zm.) zawiadamia się, że zostało wszczęte postępowanie w wniosku inwestora: Zarządu Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, działającego poprzez pełnomocnika – Pana Rafała Jakubickiego, 16 października 2024 r., 17 października 2024 r. oraz 20 października 2014 r., uzupełnionego ostatecznie w dniu 31 stycznia 2025 r., zmienionego w dniu 29 kwietnia 2025 r., w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 541 na odcinku od km 93+956 do km 94+586 i od km 94+708 do km 94+984 na terenie miasta Sierpc”.

Stronami postępowania w sprawie są wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczysti nieruchomości objętych wnioskiem (powiadomieni w drodze zawiadomień).

Działki usytuowania obiektu: **inwestycja zlokalizowana jest na terenie miasta Sierpc, powiat sierpecki, województwo mazowieckie.**

– numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego – Województwo Mazowieckie (w nawiasach numery działek po podziale, **tłustym drukiem** numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję):

powiat sierpecki
jednostka ewidencyjna: 142701_1 Sierpc

obręb ewidencyjny 0001 Sierpc, działki o nr ewidencyjnym: 3/35 (**3/56**, 3/57), 3/51 (**3/58**, 3/59), 1633 (**1633/1**, 1633/2), 1618 (**1618/1**, 1618/2), 2190/2 (**2190/3**, 2190/4), 2191/1 (**2191/3**, 2191/4), 2199 (**2199/1**, 2199/2), 2200/2 (**2200/3**, 2200/4), 3299/6 (**3299/14**, **3299/15**, 3299/16), 3299/5 (**3299/12**, 3299/13), 3299/8 (**3299/17**, 3299/18), 1466 (**1466/1**, 1466/2), 1467 (**1467/1**, 1467/2), 1468/2 (**1468/5**, 1468/6), 1468/1 (**1468/3**, 1468/4), 1439/2 (**1439/3**, 1439/4), 3331 (**3331/1**, 3331/2), 1435 (**1435/1**, 1435/2), 1469/1 (**1469/3**, 1469/4), 1470 (**1470/1**, 1470/2), 1471/1 (**1471/7**, 1471/8), 1472 (**1472/1**, 1472/2), 1487/1 (**1487/3**, 1487/4), 1143/2 (**1143/4**, 1143/5), 1432/1 (**1432/4**, 1432/5), 1487/2 (**1487/5**, 1487/6), 1363/5 (**1363/10**, 1363/11), 1362/45 (**1362/67**, 1362/68), 1361 (**1361/1**, 1361/2), 1347/9 (**1347/12**, 1347/13), 1344/4 (**1344/6**, 1344/7), 1343/2 (**1343/3**, 1343/4), 1341/2 (**1341/3**, 1341/4), 1340/2 (**1340/3**, 1340/4), 1339/2 (**1339/3**, 1339/4), 1440 (**1440/1**, 1440/2),

– numery działek w projektowanym pasie drogowym, do przejścia w całości pod inwestycję, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego – Województwo Mazowieckie:

powiat sierpecki
jednostka ewidencyjna: 142701_1 Sierpc
obręb ewidencyjny 0001 Sierpc, działki o nr ewidencyjnym: 3/38, 2190/1, 2784/2, 1363/4, 1362/41, 1362/47,

– numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 541: **powiat sierpecki**
jednostka ewidencyjna: 142701_1 Sierpc
obręb ewidencyjny 0001 Sierpc, działki o nr ewidencyjnym: 3/39, 2200/1, 1157/2, 1157/3, 1609/3, 2863/1, 2864/3, 2865/2,

– numery działek podlegających ograniczeniu, niewchodzących w skład projektowanego pasa drogowego, przeznaczonych pod budowę/przebudowę sieci uzbrojenia terenu, innych dróg publicznych, zjazdów (w nawiasie numer działki po podziale, która objęta jest ograniczeniem):

powiat sierpecki
jednostka ewidencyjna: 142701_1 Sierpc
obręb ewidencyjny 0001 Sierpc, działki o nr ewidencyjnym: 3/51 (3/59), 1633 (1633/2), 2190/2 (2190/4), 2191/1 (2191/4), 2199 (2199/2), 2200/2 (2200/4), 3299/6 (3299/16), 3299/5 (3299/13), 1487/1 (1487/4), 1143/2 (1143/5), 1362/45 (1362/68), 1341/2 (1341/4), 1340/2 (1340/4), 3339, 1144/6, 2868, 1617, 1616, 1615, 1614, 1157/5, 1613, 1612/2, 1157/4, 1146, 1346/3, 2191/2, 1616, 1614, 1157/5, 1157/4, 1362/48, 1346/2, 1346/3.

Jednocześnie zawiadamia się, że na podstawie art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 ze zm.) oraz art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2025 r., poz. 418), Wojewoda Mazowiecki w dniu 20 maja 2025 r. wydał postanowienie Nr 696/SAAB/2025, w którym nałożył na inwestora obowiązek uzupełnienia nieprawdowości i braków w dokumentacji projektowej, w terminie 90 dni.

Z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, w następujących godzinach: poniedziałek 13-16 oraz w czwartek 8-12), **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.**

Informacja ta ma na celu jedynie przedstawienie aktualnego stanu postępowania. Podczas jej trwania strony nie uzyskają informacji o planowanym terminie zakończenia postępowania ani nie otrzymają informacji merytorycznych.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać **tylko jedna osoba do jednej sprawy**.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 ww. ustawy „§ 1 Jeżeli przepis szczególny tak stanowi, zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej może nastąpić w formie publicznego obwieszczenia, w innej formie publicznego ogłoszenia zwyczajowo przyjętej w danej miejscowości lub przez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej właściwego organu administracji publicznej”.

WIR-I.7820.2.27.2024.RR
Dzień publicznego obwieszczenia: 2 czerwca 2025 r.

Warszawa/34378587

XVII Liceum Ogólnokształcące
ul. Elektoralna 5/7
00-137 Warszawa

ogłasza konkurs
na prowadzenie sklepiku
szkolnego.

Regulamin konkursu dostępny
na stronie **www.frycz.edu.pl**

Oferty konkursowe należy
składać do dnia **12 czerwca 2025 r.**
do godz. 15:00 w sekretariacie szkoły.
Tel. **22 620 38 33**

Warszawa/34379321

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 120g ust. 1 i 3 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1747) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) – dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że w dniu 23 kwietnia 2025r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w ramach realizacji Inwestycji Towarzyszącej w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: „Budowa linii kolejowej nr 85 na odc. Warszawa Zachodnia – CPK – Łódź
Niciarnia bez odcinka w obrębie Węzła kolejowego CPK”

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,
powiat pruszkowski,
gmina Brwinów, jedn. ew. nr 142103_5
obręb 0001 Biskupice, działka ew. nr: 16/2,

Decyzja o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie prac geologicznych lub określenie geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, niezbędnych do przygotowania i realizacji Inwestycji Towarzyszącej, w szczególności przeprowadzenia badań geotechnicznych i geofizycznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13⁰⁰ – 16⁰⁰ lub 2 w czwartek w godz. 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

Data publicznego obwieszczenia: **2 czerwca 2025r.**
WIR-I.747.7.1.2025.DR/AG

Warszawa/34378785

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 9 kwietnia 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 58/SPEC/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej Nr 616 od km 8+682 do km 8+912 wraz z rozbiórką istniejącego mostu w km 8+800 w miejscowości Piastowo i budową nowego obiektu inżynierskiego”.

Investorem przedsięwzięcia jest Zarządu Województwa Mazowieckiego, reprezentowany przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich w Warszawie, działający przez pełnomocnika Pana Łukasza Figata.

Inwestycja zlokalizowana jest na terenie województwa mazowieckiego, powiatu przasnyskiego, na terenie gminy Krzynowłoga Mała.

Działki usytuowania obiektu:

– numery działek w istniejącym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 616:

obręb 0030 Piastowo – działka o nr ew.: 14,

obręb 0035 Romany Sędzięta – działka o nr ew.: 41,

– numery działek w projektowanym pasie drogowym drogi wojewódzkiej nr 616 (**tłustym drukiem** – numery działek przeznaczone do przejścia pod inwestycję, przechodzące na rzecz właściwej jednostki samorządu terytorialnego, w nawiasie numery działek po podziale):

obręb 0030 Piastowo – działki o nr ew.: 11 (**11/1**, 11/2), 34 (**34/1**, 34/2),

obręb 0035 Romany Sędzięta – działki o nr ew.: 40 (**40/1**, 40/2), 50 (**50/1**, 50/2),

– numery działek stanowiące teren wód płynących, zgodnie z art. 20a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

obręb 0030 Piastowo – działki o nr ew.: 12, 42,

– numery działek podlegające ograniczeniu w korzystaniu niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego, w zakresie budowy tymczasowych obiektów budowlanych oraz obowiązku rozbiórki tymczasowych obiektów budowlanych (w nawiasie numer działki po podziale):

obręb 0030 Piastowo – działka o nr ew.: 34 (34/2),

obręb 0035 Romany Sędzięta – działki o nr ew.: 49, 50 (50/2).

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomości i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 4b ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „decyzję ustalającą wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 30 dni od dnia, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna.”

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, do celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wystąpić oświadczenie do inwestora.

Od powyższej decyzji przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia, do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie Delegatura-Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, w godzinach: poniedziałek 13⁰⁰ – 16⁰⁰ oraz czwartek 8⁰⁰ – 12⁰⁰ po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr (48) 36 – 20 – 594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane.

Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony.

W trakcie prowadzonego postępowania, o czynnościach tutejszego organu, strony postępowania będą informowane w drodze publicznych obwieszczeń, zgodnie z art. 49 § 1 Kpa.

Data publicznego obwieszczenia 2 czerwca 2025 r.
WIR-I.7820.2.25.2024.AW

Warszawa/34378287



Białobrzegi, dnia 28 maja 2025 r.

Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach
Plac Zygmunta Starego 9, 26 – 800 Białobrzegi będzie wywieszony

w dniach od 5 czerwca do 26 czerwca 2025 r.

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

PRZEZNACZONEJ DO SPRZEDAŻY NA RZECZ UŻYTKOWNIKA WIECZYSTEGO

Przedmiotowy wykaz dotyczy nieruchomości położonej w obrębie Białobrzegi gm. Białobrzegi
oznaczonej nr ewid.: 1279/11 pow. 46 m² przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego
w drodze bezprzetargowej i objęty jest Zarządzeniem Burmistrza
Miasta i Gminy Białobrzegi nr 75/2025 z dnia 28.05.2025 r.

**Burmistrz
Miasta i Gminy Białobrzegi
Adam Bolek**

Radom/34379348



**Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 53**

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21.08.1997r. o gospodarce
nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024r.,
poz. 1145 z późn. zm.), wywieszony
został wykaz nieruchomości stanowiącej
własność Gminy Miasta Radomia
przeznaczonej do oddania w dzierżawę
na czas określony, położonej
w Radomiu przy ulicy:
marsz. Ferdynanda Focha
– dz. nr 1/10 (Obr. IV/1, ark. 39).

Radom/34379405



**Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30**

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21. sierpnia
1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) na tablicy
ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu
wywieszony został wykaz nieruchomości
stanowiących własność Gminy Miasta Radomia
przeznaczonych do zbycia w trybie
bezprzetargowym, położonych w Radomiu
przy ulicy Broni 3/Planty 5A, oznaczonych
w ewidencji gruntów miasta Radomia
jako działka nr 12/10 (obr. 0090
– Mariackie, ark. 90) o pow. 758 m².

Radom/34379484

Wspólna waluta

Europejczycy kochają euro, Polacy się go boją

W Europie powstanie potężny rynek finansowy, dorównujący amerykańskiemu.
My się możemy nie załapać, bo przepustką do niego będzie euro.

Gadomski



Od października obywatele krajów strefy euro będą mogli przysyłać płatności bankowe w trybie natychmiastowym bez ponoszenia za to dodatkowych opłat. Zgodnie z unijnym rozporządzeniem SEPA Instant Payments nadawca przelewu ma otrzymywać natychmiast informację o zgodności danych odbiorcy, a samo zlecenie musi zostać zaksięgowane na rachunku odbiorcy w ciągu 10 sekund od wysłania. Banki nie będą mogły pobierać wyższych opłat za przelew natychmiastowy niż za standardowy.

W Polsce zasada ta wejdzie w życie dopiero w 2027 roku, ale dotyczyć będzie jedynie przelewów w euro, a nie w złotych. Możemy wprowadzić korzystać z systemu Express Elixir, który umożliwia przelewy natychmiastowe w złotych, ale koszt tej usługi zależy od polityki cenowej danego banku – poza nielicznymi wyjątkami nie jest to usługa darmowa.

To tylko jeden, zapewne nie najważniejszy, przykład korzyści, jakie mają obywatele strefy euro. Europejczycy to doceniają. Według ostatniego badania Eurobarometru 74 proc. mieszkańców Unii Europejskiej popiera wspólną walutę, a w strefie euro zadowolonych z niej jest 83 proc. obywateli. Czyli poparcie jest większe w krajach, które w praktyce poznały korzyści, a być może także wady wspólnej waluty. Bardziej obawiają się jej ci, którzy płacą własnymi, krajowymi walutami. W tej grupie najbardziej niechętni euro są Polacy.

Liczba krajów Unii Europejskiej pozostających poza strefą euro systematycznie spada. W ostatnich latach wspólną walutę wprowadziły: Chorwacja (2023), Litwa (2015), Łotwa (2014), Estonia (2011) i Słowacja (2009). Poza strefą, oprócz Polski pozostają: Czechy, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Szwecja i Dania. Bułgaria jest gotowa przyjąć euro i nastąpi to prawdopodobnie w przyszłym roku. Dania ma własną walutę (duńską koronę) sztywno powiązaną z euro w ramach tzw. mechanizmu ERM II. Pozostałe kraje są na różnym etapie przygotowań do euro przy dużej aprobacie obywateli – z wyjątkiem Polski. W Rumunii 77 proc. mieszkańców chce wspólnej waluty, na Węgrzech 76 proc., w Szwecji 55 proc., w Czechach 49 proc., przy czym poparcie dla euro u naszych południowych sąsiadów w ostatnim roku wzrosło o 6 pkt proc.

Poparcie Polaków dla przyjęcia euro systematycznie spada od 2004 roku, osiągając w 2025 roku

jeden z najniższych poziomów w historii. Według najnowszych badań z początku 2025 roku, przeprowadzonych przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ariadna, jedynie 26 proc. Polaków popiera wprowadzenie euro, podczas gdy aż 74 proc. jest przeciwnych, z czego 48 proc. zdecydowanie, a 26 proc. raczej przeciwnych. W 2009 roku za było 52 proc., przeciw 36 proc.

Euro było obwiniane o spowodowanie kryzysu, który w latach 2010-2012 dotknął Grecję i kilka innych krajów Południa Europy, choć prawda była bardziej skomplikowana. Dziś euro cieszy się poparciem ponad 80 proc. Greków.

Polaków do euro zniechęcił nie tyle grecki kryzys, ile propaganda uprawiana przez prawicowe ugrupowania, a także przez Narodowy Bank Polski. W tej propagandzie podawane są argumenty racjonalne („własna waluta zapewnia gospodarce większą elastyczność”), ale głównie nieracjonalne („euro zagraża suwerenności”), a nawet absurdalne („po wejściu do strefy euro Unia zabierze nasze złoto”).

Głosy popierające euro są w Polsce ciche. Pochodzą głównie ze środowisk przedsiębiorców, a także z lewicy. Platforma Obywatelska, zgodnie z taktyką przyjmowania za swoje niektórych hasel prawicy woli na temat euro się nie wypowiadać. Jej politycy tłumaczą, że tematu nie ma, gdyż Polska nie spełnia większości kryteriów z Maastricht, które są warunkiem wstępnym wejścia do strefy euro.

Ale kryteriów nie spełniamy, gdyż kolejne rządy się o to nie starają, nie przygotowują nas do przyjęcia wspólnej waluty. Czyli realizują samosprawdzającą prognozę. Nie starają się, by Polska spełniała kryteria z Maastricht (przypomnijmy – chodzi o niski deficyt budżetowy i dług publiczny, niską inflację, niskie stopy i stabilny kurs waluty), a następnie tłumaczą, że tematu nie ma. Nawiasem mówiąc, samo spełnienie kryteriów z Maastricht, nawet bez wchodzenia do strefy euro, byłoby korzystne dla gospodarki. Uwolniłoby setki miliardów złotych kapitału, który dziś finansuje wydatki rządu i pozwoliłoby je przeznaczyć na inwestycje.

O zagrożeniach, jakie niesie ze sobą euro, napisano wiele książek i artykułów. Autorem niektórych z nich jest choćby Stefan Kawalec, były wiceminister finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, współautor razem z Ernestem Pytlarczykiem książki „Paradoks euro”. Ci dwaj ekonomiści twierdzą, że euro okazało się pułapką. Łatwy dostęp do taniego kapitału doprowadził do nadmiernego zadłużenia i kryzysu. Problemy ekonomiczne krajów peryferyjnych nie stałyby się kłopotem całej Europy, gdyby nie wspólna waluta. Proponują, nawet rozwiązanie strefy euro, co ich zdaniem ma uratować Unię Europejską. Argumenty Kawalca i Pytlarczyka nie są błahe, ale trzeba zauważyć,



• Pomnik Europy w Brukseli
FOT. SHUTTERSTOCK

że ich książka ukazała się w 2016 roku, gdy pamięć kryzysu w strefie euro była świeża. W ciągu 9 lat od jej ukazania podobny kryzys się nie wydarzył, nikt poważnie nie myślał o rozwiązaniu strefy euro, a kilka kolejnych krajów do niej wstąpiło. Unia Europejska, a przede wszystkim strefa euro nieźle poradziły sobie z pandemią, skokiem inflacji i zatrzymaniem dostaw surowców energetycznych z Rosji.

W strefie euro inflacja wyniosła w kwietniu 2,2 proc., w Polsce 4,3 proc., na Węgrzech 4,2 proc. w Rumunii 4,9 proc. Stopy procentowe w tych krajach to odpowiednio: 5,25 proc., 6,50 proc. i 6,50 proc. Jedynym krajem naszego regionu, będącym poza strefą euro (Bułgarii nie liczę, gdyż jest już jedną nogą w strefie), który pokonał inflację, są Czechy. W kwietniu ceny były tam 1,9 proc. wyższe niż rok wcześniej, a referencyjna stopa Narodowego Banku Czech wynosi 3,50 proc. W strefie euro jest to 2,25 proc. Nie trzeba nikomu przypominać, że od wysokości stóp procentowych zależy wielkość rat w spłacie kredytów.

Wśród krajów strefy euro najwyższą rentowność obligacji skarbowych (w uproszczeniu – procent od nowego długu, zaciąganego przez rząd) mają Włochy – 3,52 proc. To mimo wszystko mniej niż musi płacić od swego długu rząd czeski (4,16 proc.) i znacznie mniej niż płaci rząd polski (5,38 proc.), węgierski (7,07 proc.) czy rumuński (7,57 proc.).

Oczywiście niskie stopy procentowe mogą też być pułapką, prowadząc do powstania bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości lub na giełdzie, a w efekcie do kryzysu. Mogą też zachęcać rządy do jeszcze większego zadłużania. To wiemy z doświadczeń kryzysu strefy euro. Ale z tamtego kryzysu rządy i instytucje nadzorujące rynek finansowy wyciągnęły wnioski, potrafią lepiej rozpoznawać zagrożenia, utworzono instytucje chroniące przed kryzysem, silniej-

sze kapitałowo są banki. Dość powiedzieć, że inwestorzy kupują bez obaw obligacje rządu greckiego, których rentowność (dla inwestora rentowność oznacza zysk od kapitału) wynosi zaledwie 3,28 proc.

Unia Europejska, a szczególnie strefa euro muszą znaleźć sposób na sprostanie globalnej konkurencji ze strony firm amerykańskich, chińskich czy indyjskich. Tego dotyczył opublikowany przed rokiem raport „Przyszłość europejskiej konkurencyjności” opracowany przez zespół pod kierunkiem byłego prezesa EBC Mario Draghi’ego. Kluczową sprawą proponowaną w raporcie i stopniowo realizowaną przez polityków europejskich jest stworzenie w Europie unii kapitałowej lub, jak się obecnie ją nazywa, unii oszczędnościowo-inwestycyjnej. Chodzi o to, by oszczędności gospodarstw domowych krajów EU – rocznie to 1,4 bln euro wobec 800 mld euro w USA – mogły być bezpiecznie, bez dodatkowych kosztów i z zyskiem inwestowane na rynku europejskim. Dziś 300 mld euro europejskich oszczędności finansuje rozwój krajów poza Unią, gdyż w Unii nie ma jednolitego rynku kapitałowego..

Konieczne jest usunięcie barier regulacyjnych i nadzorczych dla transgranicznych operacji zarządzania aktywami i dystrybucji oszczędności. Komisja Europejska wkrótce zaproponuje środki, które zapewnią wszystkim uczestnikom rynku finansowego równe traktowanie, niezależnie od ich lokalizacji. Mówiąc obrazowo – chodzi o to, by oszczędności holenderskich emerytów mogły być bez przeszkód, ale też bez większego ryzyka inwestowane w estońskie startupy.

Stworzenie unii oszczędnościowo-inwestycyjnej jest warunkiem sine qua non odzyskania przez Unię Europejską konkurencyjności. Trudno będzie włączyć kraje mające własne waluty do unii oszczędnościowo-inwestycyjnej, z uwagi na ryzyko kursowe. Wspomniani holenderscy emeryci będą obawiać się inwestowania w kraju, którego waluta może szybko stracić na wartości.

Unia oszczędnościowo-inwestycyjna nie jest projektem ideologicznym. Nie chodzi o przekazanie większych kompetencji Brukseli, o nowe biurokratyczne regulacje. Przeciwnie – ten projekt ma zapewnić większą swobodę dysponowania własnymi pieniędzmi, zwiększyć zyski od oszczędności i stworzyć rzeczywisty, potężny rynek finansowy, dorównujący amerykańskiemu. Przepustką do niego będzie przyjęcie euro. Warto się nad tym zastanowić. ●

Witold Gadomski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

„Wszystkie
odcienie światła”

FOT. GUTKIN FILM

Rewelacja ubiegłorocznego Cannes w polskich kinach

KAMIENIAMI W BANER DEWELOPERA

Od bohaterek „Wszystkich odcieni światła” dzielą nas tysiące kilometrów i tysiące kulturowych różnic. Pragnienia i potrzeby mamy jednak bardzo podobne.

Maja Staniszevska

Lmężona Prabha (Kani Kusruti), pielęgniarka z mumbajskiego szpitala, wraca do domu po skończonym dyżurze. Stoi w skromnym sari w odcieniach niebieskiego przy otwartych drzwiach pociągu, trzymając się poręczy.

Za nią migają obrazy dwunastomilionowej metropolii, miasta, które naprawdę nigdy nie śpi. I które, obok Prabhy i dwóch jej koleżanek z pracy, jest bohaterem filmu 39-letniej indyjskiej reżyserki Payal Kapadii, w ubiegłym roku absolutnie zasłużenie nagrodzonego Grand Prix na festiwalu w Cannes.

DZIEŃ Z ŻYCIA INDUSKI

Mumbaj jest ogromny, zatłoczony, w ciągłym ruchu. W ciemności przed świtem

sprzedawcy rozkładają na ziemi warzywa i owoce, w wieczornej ciemności rozpraszanej latarnią nad boiskiem chłopcy grają w piłkę. Gdzieś odbywa się radosna parada z okazji święta, gdzie przy stolikach wystawionych na ulicę zapracowani ludzie jedzą późny obiad, a my mamy wrażenie, że czujemy zapach przypraw unoszący się znad plastikowych talerzy. Wszędzie są tłumy, także na schodach i na peronach stacji, które mijają Prabha.

Jednak w jej wagonie nie ma tłoku. To wagon tylko dla kobiet. To, że jest potrzebny, wdziera na chwilę do głowy nieprzyjemną myśl, ale ta oddala się, gdy podążamy za Prabha dalej w jej codzienność. Do mieszkania dzielonego ze współlokatorką, młodszą pielęgniarką Anu (Divya Prabha), do pracy w szpitalu, gdzie czekają pacjenci, ale też studentki pielęgniarstwa, które Prabha ma pod opieką. Obserwujemy z bliska co Prabha i Anu noszą, co jedzą, gdzie śpią, jak robią pranie, z kim pracują i jak ta praca wygląda. Ale poznajemy też ich pragnienia i tęsknoty.

RYŻOWAR „MADE IN GERMANY”

Prabha została przed laty wydana za mąż za mężczyznę, którego wybrał jej ojciec. Krótko potem mąż wyjechał do pracy do Niemiec i nawet już nie dzwoni. Ona skupia się na pracy, ale przysłany bez słowa wyjaśnienia ryżowar „made in Germany” wytrąca ją z równowagi.

Czy to dowód miłości, przeprosiny za milczenie czy pożegnalny prezent od męża,

który gdzieś daleko ułożył sobie życie? Tego Prabha nie wie. Wie za to, że nie ma odwagi przyjąć szansy na zmianę, może nawet szansy na szczęście, gdy nieśmiały lekarz pisze do niej miłosny wiersz.

Anu jest dużo odważniejsza, może nawet ryzykancka. Zakochała się w muzułmańskim chłopaku, pół szpitala o niej plotkuje i ją potępia. Ale ona chce iść za głosem serca, chce też spędzić z ukochanym noc. Tylko nie ma gdzie. Krążą po mieście, całują się na ławce w parku, w podziemnym garażu, ale przecież nie posuną się dalej.

Jest jeszcze wdowa Parvaty (Chhaya Kadam), szpitalna kucharka. Prabha próbuje jej pomóc w walce z deweloperem, który chce ją eksmitować z mieszkania. Sprawa jest jednak beznadziejna, jedyne, na co Parvaty może sobie pozwolić przed powrotem na wieś, z której przyjechała przed laty w poszukiwaniu lepszego życia, to chwila uwalniającej złości i rzucanie kamieniami w baner dewelopera.

Subtelne, pięknie nakręcone „Wszystkie odcienie światła” pokazują różne odcienie kobiecej przyjaźni i kobiecego doświadczenia

Prabha i Anu postanawiają pomóc jej w przeprowadzce. Anu ma w tym ukryty cel. Czy uda się go zrealizować?

WSZYSTKIE ODCIENIE KOBIECEJ PRZYJAŹNI

Subtelne, pięknie nakręcone „Wszystkie odcienie światła” pokazują różne odcienie kobiecej przyjaźni i kobiecego doświadczenia. Ukazując bohaterki w niespiesznych, zwyczajnych sytuacjach, Kapadia pozwala, żebyśmy złożyli sobie ich historie, odkryli charaktery. I byśmy w momencie, gdy się z nimi rozstajemy, zaczęli zastanawiać, co będzie dalej, dokąd zaprowadzą je podjęte decyzje.

Film indyjskiej reżyserki przypomina, że mimo iż jesteśmy w zupełnie innym miejscu, nie tylko geograficznie, ale także kulturowo czy obyczajowo, dzielimy z tamtymi kobietami te same pragnienia: bliskości, miłości, poczucia bezpieczeństwa. Ale też niezależności.

Prabha, Anu i Parvaty są paniami swoich losów dzięki temu, że mają pracę i własne pieniądze. W przeciwieństwie do młodej kobiety, która z trójką małych dzieci przychodzi do szpitala na kontrolę i nieśmiało pyta o wazektomię dla męża. Anu odpowiada, że jeśli mąż się zdecyduje, dostaną od rządu tysiąc rupii i wiadro, ale kobieta wie, że ten się nie zgodzi. Anu daje jej więc pigułki antykoncepcyjne; wie aż za dobrze, że zapewnią tej kobiecie tylko chwilę wytchnienia.

Rzadko zdarzają się filmy, które pokazując nam życie innych, pozwalają zajrzeć we własne. „Wszystkie odcienie światła” są takim filmem. Szkoda byłoby go przegapić. ●

XI Międzynarodowe Forum „Europa z widokiem na przyszłość”

Nie chce tylko bawić publiczności

Wydaje albumy od ponad 20 lat, m.in. w słynnej amerykańskiej wytwórni jazzowej. Aga Zaryan weźmie udział w wyjątkowym koncercie.

Magdalena Dubrowska

o debiucie, albumie „My Lullaby” z 2002 roku, pisali o niej w recenzjach: „polska Diana Krall”. Jako pierwsza Polka wydała płytę w słynnej amerykańskiej wytwórni jazzowej Blue Note Record, która współpracowała m.in. z takimi wykonawcami, jak Nina Simone, Bobby McFerrin, Chick Corea, Suzanne Vega, Miles Davis, Herbie Hancock czy Norah Jones.

Jutro Aga Zaryan, wraz z Big Bandem Śląskim, wystąpi w Gdańsku na XI Międzynarodowym Forum „Europa z widokiem na przyszłość”. W programie kompozycje mistrzów polskiego jazzu. Utwory takich tużów, jak Jan Ptaszyn Wróblewski, Zbigniew Namysłowski, Wojciech Karolak, Krzysztof Komeda, Jerzy „Duduś” Matuszkiewicz i Tomasz Stańko zaaranżowali na nowo Michał Tokaj, Michał Tomaszczyk i Bartosz Pernal.

AGA ZARYAN I MUZYCZNE HERSTORIE

Mówi o sobie feministka, a w swojej twórczości często sięga do silnych, zaangażowanych artystek. Tak było już na jej drugim albumie studyjnym z 2006 r. – „Picking Up the Pieces”, gdzie umieściła bluesowe i swingujące opowieści kobiet i o kobietach, ich życiowych perypetiach i trudnych wyborach. Od tamtej pory regularnie oddaje hołd wielkim jazzowym kobiecym głosom, wykonując i nagrywając na płyty utwory takich legend, jak Carmen McRae, Shirley Horn czy Billie Holiday.

Z kolei w 2013 r. na płycie „Remembering Nina & Abbey” zaśpiewała legendarne przeboje Niny Simone i Abbey Lincoln, ale i Arethy Franklin, Chaki Khan czy Tiny Turner. Są tu utwory miłosne, ale i przejmujące protestsongi, takie jak „Strange Fruit” Billie Holiday. Do pro-



jektu „Remembering Nina & Abbey” artystka zaprosiła Geri Allen, amerykańską pianistkę jazzową.

– Była Afroamerykanką zaangażowaną w sprawy społeczne i skonfrontowanie się w jej obecności z hymnem, jakim jest „Strange Fruit”, było wyzwaniem. Dużo jednak rozmawialiśmy na ten temat i tłumaczyłam Geri, dlaczego ten utwór ma takie znaczenie również dla mnie – mówiła w jednym z wywiadów Aga Zaryan. Wkrótce po nagraniu albumu Geri Allen zachorowała i w 2017 r. zmarła.

– To, jak zagrała na płycie „Remembering Nina & Abbey”, zawsze mnie porusza – mówiła Zaryan.

Inna fascynująca herstoria, którą artystka zainspirowała się w swojej twórczości, to losy amerykańskiej poetki Sary Teasdale, która tworzyła od początku XX wieku. Nękana depresją i problemami psychicznym w 1933 r. popełniła samobójstwo. Pisała liryki miłosne i wiersze opiewające Nowy Jork, które Aga Zaryan w formie jazzowych piosenek zawarła na płycie „Sara”. Ukazała się w dwudziestolecie debiutu fonograficznego wokalistki.

NIE CHOWAĆ GŁOWY W PIASEK

Aga Zaryan naprawdę nazywa się Agnieszka Skrzypek, a pseu-

Dziadek artystki walczył w Powstaniu Warszawskim, jej prababcia była córką powstańca styczniowego, mama związała się z opozycją demokratyczną lat 80., a ona sama angażuje się w sprawy społeczne

donim to pierwsze sylaby nazwiska i imienia jej dziadka: Jana Zarańskiego. Walczył w powstaniu, ale artystka pamięta go głównie jako dziennikarza stukającego ciągle na maszynie do pisania. To właśnie w hołdzie dziadkowi i jego straconemu pokoleniu Aga Zaryan nagrała płytę „Umiera piękno” z utworami na podstawie wierszy wojennych. Ale nie tych najbardziej znanych Gajcego czy Baczyńskiego, raczej Krystyny Krahelskiej, Anny Świrszczyńskiej, Miry Grelichowskiej, Elżbiety Szemplińskiej. Czyli znowu kobiety. Autorem muzyki na tę płytę i aranżerem wszystkich utworów jest wieloletni partner artystyczny Agi Zaryan – Michał Tokaj.

Dziadek artystki walczył w Powstaniu Warszawskim, jej prababcia była córką powstańca styczniowego, mama związała się z opozycją demokratyczną lat 80., a ona sama angażuje się w sprawy społeczne, mówi głośno o swoich przekonaniach, bierze udział w demonstracjach ulicznych.

– Nie chcę być wyłącznie piosenkarką, która stroi się na estradę, a jej rola ogranicza się do zabawiania publiczności – mówiła w jednym z wywiadów. A w innym: – Bardzo cenię artystów, którzy wyrażają swoje poglądy, nie chowają głowy w piasek. Jeżeli nie zgadzam się z tym, co się dzieje w moim kraju, uważam, że ktoś jest krzywdzony albo dzieją się złe rzeczy, nie będę przymykać na to oczu, tylko dlatego, że mnie ktoś potem nie zaprosi na koncert. Widząc, jak dużo dzieje się teraz złych rzeczy, nie mogę się temu nie sprzeciwić. Łamane są prawa kobiet, łamana jest konstytucja, upokarzane są osoby LGBT. To bardzo ważne, żeby prowadzić dialog, żeby te okropne historie się nie powtarzały i ludzkość szła do przodu. Niestety, powtarzają się, czego wszyscy jesteśmy świadkami – mówiła w czasach, kiedy w Polsce powstawały strefy wolne od LGBTQ.

Artystka protestuje też za pośrednictwem swoich piosenek. Na płytę High & Low z 2018 r. napisała własny protestsong – „A Story From a Tram (Listen, Little Man)”. To opowieść o podzielonej patriarchalnej Polsce, w której ludzie słuchają księży i Radia Maryja. ●

Europa z widokiem na przyszłość

• XI Międzynarodowe Forum „Europa z widokiem na przyszłość” odbędzie się 3 i 4 czerwca w przestrzeniach Europejskiego Centrum Solidarności oraz Centrum św. Jana w Gdańsku. Udział w nim zapowiedziało kilkuset intelektualistów, artystów,

działaczy i przedstawicieli społeczeństw europejskich. Refleksje o przyszłości Europy i kondycji demokracji znajdują się w centrum międzynarodowej debaty, wpisanej w program kulturalny polskiej prezydencji.

Forum towarzyszyć będą wydarzenia kulturalne. 3 czerwca o godz. 20. w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku odbędzie się koncert Agi Zaryan i Big Bandu Śląskiego.

OGŁOSZENIE

Kraj/34379700

PROGRAM KULTURALNY POLSKIEJ PREZYDENCJI W RADZIE UE

PARTNERZY



Wydarzenie kulturalne polskiej prezydencji w Radzie UE
Cultural event of the Polish presidency of the Council of the EU
Événement culturel de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

Czytaj więcej na

 wyborcza.pl



Warszawa, 2 czerwca 2025 r.

OGŁOSZENIE

o ponownym wyłożeniu w części do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Borkowa część I

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80 poz. 717 z późn. zm.), w związku z uchwałą nr LXXXIV/2855/2006 Rady m.st. Warszawy z dnia 26 października 2006 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Borkowa, zmienioną uchwałą Nr LXIII/2038/2022 Rady m.st. Warszawy z dnia 7 kwietnia 2022 r. oraz uchwałą Nr LXXXI/2663/2023 Rady m.st. Warszawy z dnia 25 maja 2023 r. a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o ponownym wyłożeniu w części do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Borkowa część I:

- w zakresie następujących ustaleń ogólnych, wyróżnionych w tekście planu kolorem czerwonym, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:
 - w kwestii przeznaczenia terenu: § 2 ust. 1 pkt 5, 6; § 3 ust. 1 pkt 4, § 4 ust. 4;
 - w zakresie parametrów i wskaźników kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu w zakresie maksymalnej długości elewacji frontowej budynków wielorodzinnych: § 11 ust. 2 pkt. 5);
 - w kwestii zasad modernizacji, rozbudowy lub budowy systemów infrastruktury technicznej: § 15 ust. 5;
- w zakresie ustaleń szczegółowych dla poszczególnych terenów, wyróżnionych w tekście planu kolorem czerwonym, określonych w niżej wymienionych jednostkach redakcyjnych:
 - w kwestii ustaleń dla terenów wymienionych w paragrafach: § 21 ust. 3 – teren D1.3 MN/MW(U); § 21 ust. 4 – teren D1.4 MN; § 21 ust. 11 – teren D4.3 MN/U; § 21 ust. 14 – teren D5.3 MN/MW(U);
 - w kwestii zasad obsługi komunikacyjnej poprzez ustalenie obsługi komunikacyjnej dla terenów wymienionych w paragrafach: § 22 ust. 18 teren F5.5 MN; § 22 ust. 19 teren F5.6 WS-ZP; § 22 ust. 20 teren F5.7 MN/U; § 22 ust. 21 teren F5.8 KDw;
- w zakresie rysunku planu oznaczonych kolorem czerwonym, w niżej wymienionych jednostkach:
 - terenów: A3.1 U1; A1.2 U1; A2.1 U1; D4.3 MN/U; D1.4 MN; D1.3 MN/MW(U); D5.3 MN/MW(U); 1 KDD; 2 KDD; 4KDD;
 - części terenów: A4.1 MN/U; A2.2 MN/U.

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie od 10 czerwca 2025 r. do 2 lipca 2025 r. w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44, (poziom – 1, wejście od WOM, za Rotundą) w dni robocze w godzinach od 8:00 do 16:00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się 17 czerwca 2025 r. (wtorek) o godz. 17:00 w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego:

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie elektronicznej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym:
 - na adres email: <mailto:sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl> lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- w formie papierowej: przestane pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub doręczone osobiście na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- podczas dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 16 lipca 2025 r. Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby. Dyżur projektanta planu odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego w formie telefonicznej – w środę 11 czerwca 2025 r. i 18 czerwca 2025 r. w godzinach 13:00 – 16:00 pod numerem telefonu 22 325 81 08

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Wschód tel. 22 443-23-23.

2. up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Aneta Wardańska-Siczek
p.o. Zastępcy Dyrektora
Biura Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

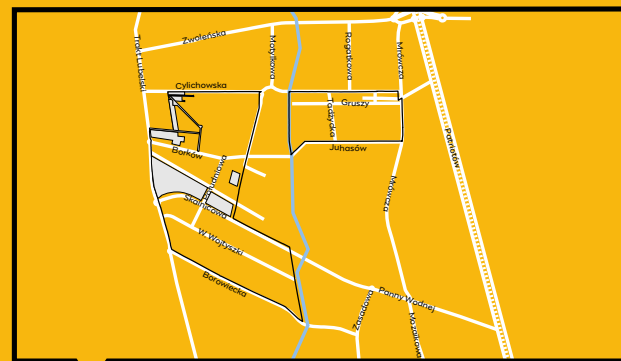
Warszawa/34379722

KONSULTACJE
SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY

WAWER

DZIĘKI TWOIM OPINIOM

Jaki plan miejscowy
rejonu Borkowa
część I

Ponowne wyłożenie tego planu dotyczy tylko wybranych terenów i zapisów planu. To konieczne ze względu na zmiany, które wprowadziliśmy po rozpatrzeniu uwag z poprzedniego wyłożenia.

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8 – 16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 17 czerwca (wtorek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektanta planu w środy 11 i 18 czerwca w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiedz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają
od 10 czerwca do 16 lipca 2025



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34379723

WAG 1

PSG wygrało Ligę Mistrzów

Paris Saint-Germain zwyciężyło Inter Mediolan 5:0. Nikt nigdy nie wygrał tak wysoko najważniejszego meczu w klubowym futbolu.

Rafał Stec

Najpierw ujrzeliśmy erupcję, strze-listą erupcję, potęgą nieprzychylności młodej młodości trysnęło ponad jupitery. Désiré Doué przestanie być nastolatkiem dopiero we wtorek, na finałowej scenie debiutował, ale czuł się w Monachium swobodnie jak na swoim podwórku. Asystował przy pierwszym голу, dru-giemu sam strzelił, tańczył.

Na twarz odświeżonego Paris Saint-Germain nadaje się idealnie, wpisuje się też w najnowszy trend. Odkąd w egzotykę zaczęli uciekać wiekowi giganci, na czele z Leo Mes-sim, Cristiano Ronaldo czy Karimem Benzemą, stadiony świata szturmują dzieciaki – podczas Euro 2024 szalał nieletni Lamine Yamal, w finale Ligi Mistrzów 2025 z błyskotliwą beczelnością brykał Doué.

Nie tylko dzięki niemu błyskawicznie nabraliśmy podejrzeń, wła-sciwie pewności, że nie ma mowy o równej walce. Plan mediolańczyków był klarowny – niech rywal kontroluje piłkę, oni będą kontro-lować przestrzeń. Ale zwyczajnie nie nadążali. Nad tempem, w jakim PSG wymieniało podania, nad ich wymiennością pozycji, wyrafino-waniem ofensywnych kombinacji. Nowoczesny futbol, wymagający od zawodników uniwersalności, uciele-sniał również Achraf Hakimi, który zdobył pierwszą bramkę – formalnie patrolujący prawą stronę defensywy (w aktualnej nomenklaturze: waha-dłowy), w istocie nienasycony, nie-zniszczalny kondycyjnie atakujący.

Do przerwy 2:0. Tylko 2:0.

Oblicza futbolowego kapitalizmu

Tegoroczny finał Ligi Mistrzów obsadę miał nietypową – przed sezonem jego uczestnicy nie znaj-dowali się nawet w piątce głów-nych faworytów rozgrywek – a zara-zem atrakcyjną fabularnie, bo zde-rzyły się skrajne przeciwieństwa. Odmienne na boisku, w gabine-tach prezesów, pod względem biznesowych fundamentów.

Paryżanie wypuszczali w tym sezonie na murawę drugi najmłod-



• Piłkarze Paris Saint-Germain świętują po wygraniu Ligi Mistrzów

FOT. REUTERS / ANNEGRET HILSE

szy (po Strasbourgu) skład wśród wszystkich 96 klubów rywalizują-cych w najsilniejszych ligach krajo-wych Europy, natomiast mediolań-czycy – najstarszy, o średniej wieku dotykającej trzydziestki. Dla-tego Doué był naturalnym boha-terem, a zagubieni przeciwnicy, którzy wcale nie grali źle – niezbyt zaskakującymi antybohaterami.

Paryżanie czerpią z zasobów praktycznie nieograniczonych, gdyż sponsoruje ich oddychający miliarda-mi metrów sześciennych gazu ziemnego katarski rząd, a medio-lańczycy chuchają na każdą monetę, ponieważ należą do amerykańskie-go funduszu inwestycyjnego Oak-tree Capital Management, stanowią tylko element przepastnego portfio rozrzuconego po wielu konty-nentach i branżach. Dwa oblicza późnego futbolowego kapitalizmu.

Drużynę PSG tworzą niemal wyłącznie piłkarze uważnie wyse-lekcyjonowani, zidentyfikowani jako ponadprzeciętne talenty, któ-re w przyszłości podbiją wielkie stadiony. Dla Interu grają również weterani odrzuceni lub po prze-jściach, jak 35-letni Henrich Mych-tarian czy 38-letni Francesco Acer-bi, który leczył alkoholizm i raka.

Rozentuzjasmowaną młodzie-żą spod wieży Eiffla kieruje Luis Enrique, który kolekcjonował tro-fea jako zawodnik – w słynnych firmach, Realu Madryt i Barcelo-nie – a z tą ostatnią triumfował już w Lidze Mistrzów jako trener, przed dekadą. Doświadczonych spryciar-zy z Mediolanu ustawia natomiast Simone Inzaghi – rozkładany przez kontuzje, na boisku nie osiągnął niczego o randze międzynarodo-wej, a w obecnej roli raz był blisko spełnienia. Przed dwoma laty debu-tował w finale Champions League,

ale Inter nie sprostał wówczas pleja-dzie wirtuozów z Manchesteru City.

Zalewski przyciąga finały

I wreszcie – paryżanie przystępowa-li do sobotniego starcia usatysfakcjo-nowani sezonem, w którym zdoby-li zarówno mistrzostwo Francji, jak i krajowy puchar, tymczasem medio-lańczycy nie obronili tytułu w Serie A (zabrakło punktu), wcześniej odpadli również z Coppa Italia, w półfina-le. Kolejne niepowodzenie odczuli-by więc wyjątkowo boleśnie. Stali przy trzech trofeach, nie wznieśli żadnego.

Monachijskie widowisko spo-wijało pełne futbolowe spektrum – style gry, pomysły na drużynę, tren-nerskie osobowości, motywacja etc. – więc wyjątkowo trudno było prze-widzieć, co się stanie. Inaczej niż w kilku poprzednich edycjach, gdy Real Madryt i Manchester City ucho-dziły za zdecydowanych faworytów.

Wprawdzie tym razem eksper-ci i bukmacherzy także mieli swoje preferencje, lecz na PSG wskazywali ostrożnie, obwiązując prognozy lic-znymi zastrzeżeniami. Choć bowiem piłkarze Luisa Enrique wielokrotnie słyszeli tej wiosny, że grają najlepiej w Europie, to w Inzaghim i jego trupe spotkali wybitnych specjalistów od paraliżowania zespołów teore-tycznie silniejszych kadrowo, dys-ponujących bogatszym repertuarem ofensywnym, zawodnikami o wyż-szych umiejętnościach. Dość powie-dzieć, że w całej edycji Ligi Mistrzów mediolańczycy biegali po boisku przy niekorzystnym wyniku tylko przez kilka chwil – w docelowym czasie gry z Bayerem Leverkusen, przez 6 minut spotkania z Bayer-nem, przez 3 minuty rewanżowego półfinału z Barceloną. To wszystko. A przecież rozegrali 14 meczów, spē-dzili na murawie 1290 minut. Bite

21 i pół godziny plus to, co dołoży-li sędziowie!

W półfinale zademonstrowali wszechstronność, w dwumeczu wbili siedem goli Barcelonie. Tym razem rzeczywistość wokół nich wirowała jednak zbyt szybko, co dało szansę Nicoli Zalewskiemu. Wypożyczony zimą z Romy repre-zentant Polski w Lidze Mistrzów pobięgał dotąd tylko kilka minut w spotkaniu z Bayernem, a teraz został wpuszczony na murawę – jako zuchwalec uzależniony od atakowania – niedługo po przerwie.

Zalewski przyciąga finały. Wiosną w 2022 triumfował w barwach Romy w Lidze Konferencji, w 2023 prze-grał z nią ostateczne starcie w Lidze Europy, w sobotni wieczór zagrał o trofeum w rozgrywkach najbar-dziej prestiżowych. Zdziałał niewie-le, nie było warunków. Wystartował w swoim stylu, żwawo, natychmiast wtargnął w pole karne i rzucił się do dryblingu. Przeholował, zoba-czył żółtą kartkę.

Granice Interu Mediolan

Piłkarze Interu walczyli dla siebie, ale również dla całego włoskiego futbolu, rzućącego w pogłębiają-cej się zapaści.

Reprezentacja kraju nie doczoł-gała się do ostatnich dwóch munda-li, a kluby rzadko zaglądają choć-by do finału Champions League, bo przestały stanowić poważną konku-rencję finansową dla nawet śred-nich klubów ligi angielskiej, dla Barcelony, Realu czy Bayernu, dla szprycowanych przez arabskie dyktatury twory w typie PSG. Gdyby po raz pierwszy od 2010 roku zdobyli dla Serie A najcenniejsze trofeum na kontynencie, dostarczyliby roda-kom tlenu. Nadziei na przyszłość, wyższego morale, odzyskanej god-ności oraz konkretnie – upiększone-go wizerunku potrzebnego do przy-ciągania gwiazd, które podążają i za tłustymi kontraktami, i za perspek-tywą osiągnięcia sukcesu.

Snuli też mediolańczycy opo-wieść z morałem, pocieszającym morałem. Oto gigantyczne pienią-dze wciąż pozostają niezbędne do wygrywania, ale są „tylko” warun-kiem koniecznym – nie wystarczają, musisz poprzeczyć je sensowną, spójną ideą. Taką jak patchworkowa kom-pozycja tworząca kadre Interu, dale-ce mniej rozgwieżdżona niż ekipy wielu innych potentatów.

Mediolańczycy, ekipa z przywa-rami i ich świadoma, dotarli jednak do granic. Trofeum pragnęli tak bardzo, że Inzaghi wystawił głębo-kie rezerwy na mecz rozstrzygają-cy o mistrzowie Włoch – rozegra-ny osiem dni temu, było mnóstwo

czasu na regenerację! Na próżno. Po przerwie kolejne ciosy zadali im Désiré Doué – znów, finały Cham-pions League takiego popisu nasto-latka nie pamiętają! – oraz Chwicz-a Kwaracchelia, 23-letni gruziń-ski drybler wyjęty zimą z Napoli. To nie są ludzie znikąd, w sumie kosztowali ponad 120 mln euro. Transak-cje dla Interu niedostępne – zwsz-cza pierwsza, jeśli wziąć pod uwa-gę ryzykowność inwestycji w mło-dego Francuza.

Katar domyka

Więcej niż tępa finansowa przemoc kryje się też za PSG. To inspirujące, że najpiękniejszy czas przeżyła ta dru-żyna akurat wtedy, gdy pozbyła się tercetu nadpiłkarzy, których zastąpi-li chłopcy dopiero rokujący, w wielu przypadkach pochodzący z metropo-lii wychowankowie lub zdolni ścią-gnięci z innych części Francji. Nagle zyskała inną tożsamość, komentato-rzy obwieścili nawet, że wreszcie da się lubić – właśnie dlatego, że znik-nęli z niej egocentrycy, którzy robią łaskę, że w ogóle grają. Leo Messi, czyli zdobywca największej liczby Złotych Piłek w historii, Neymar, czyli najdroższy zawodnik w historii fut-bolu (kupiony za 220 mln euro), oraz Kylian Mbappé, czyli posiadacz naj-wyższego wtedy kontraktu w historii.

PSG przestało być antypatyczną zgrają najemników scalanych ze sobą tylko petroprzelewami znad Zatoki Perskiej. Zbliżyło się do wyalieno-wanych do niedawna kibiców, któ-rym łatwiej się z nią utożsamiać. W sobotni wieczór piątego gola strze-lił Senny Mayulu, francuski młodzie-niec 19-letni. I stało się jasne, że jego drużyna odniesie najwyższe zwycię-stwo w dziejach finałów najważniej-szych rozgrywek na kontynencie. Ba – nigdy wcześniej bramek w finale nie zdobywali aż dwaj nastolatkové.

Fantastyczny wieczór przeżyli piłkarze, ostatecznie zatriumfowa-li Katarczycy. Paryskiemu projekto-wi szczerze patronują od 2011 roku – żeby realizować cele pozasportowe, geopolityczne, i niezależnie od koszt-ów przejąć władzę nad futbolem. Właśnie domknęli system. Zorgani-zowali mundial, totalnie skolonizo-wali piłkę francuską, otwarcie lama-li finansowe fair play, popodpisywa-li mnóstwo reklamowych umów z wielkimi firmami, a Nasser El-Khe-laifi, syn poławiacza pereł i wicepre-mier katarskiego rządu, stał się naj-potężniejszą postacią w futbolu, bo rządzenie klubem łączy ze stanowi-skiem wiceprezesa UEFA oraz szefa Europejskiego Stowarzyszenia Klu-bów (ECA). I on, emir Al-Thani dosta-li wszystko, do czego dążyli, a świa-tu podarowali finałowe arcydzieło. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34380036

NEWSLETTERY Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
> wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379386

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się spra-wa sygn. akt I Ns 93/25 z wniosku Agnieszki Grażyny Sielwanowskiej o stwierdzenie naby-cia przez zasiedzenie własności nieruchomości o powierzchni 0,1901 ha, położonej w Itży gmi-na Itża, powiatu radomskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji grun-tów numerem działki **4043**.
Sąd zwraca do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadko-bierców **Jana Jaśkiewicza i Aurelii Jaśkiewicz**, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi na-bycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379750

WÓJT GMINY SKARBIMIERZ

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Skarbimierz w Skarbimierzu-Osiedle ul. Parkowa 12, oraz w Urzędzie Wojewódzkim ul. Piastowska 14 został wywieszony na okres 14 dni

**wykaz nieruchomości
przeznaczonej do oddania
w dzierżawę: działki nr 184/16
o pow. 4,5556 ha i nr 107/2
o pow. 6,1203 ha, położone
w Skarbimierzu-Osiedlu.**

Kontakt : tel. (077) 4046600
Referat Inwestycyjny pok. Nr 14.
Okres wywieszenia: 29.05.2025 roku
– 12.06.2025 roku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379771



BURMISTRZ NOWOGRODU BOBRZAŃSKIEGO

informuje, że

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nowogrodzie Bobrzańskim przy ul. Stowackiego 11 (piętro 1), oraz w biuletynie informacji publicznej - <https://bip.nowogrodbobrz.pl/> został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Nieruchomości stanowią własność Gminy Nowogród Bobrzański.



• Iga Świątek wygrała z Jeleną Rybakina FOT. REUTERS / DENIS BALIBOUSE

Iga Świątek zagra w ćwierćfinale Rolanda Garrosa

Dzień po 24. urodzinach Iga Świątek zagrała wielki mecz z Jeleną Rybakina i od stanu 1:6, 0:2 potrafiła go wygrać 1:6, 6:3, 7:5. W ćwierćfinale Rolanda Garrosa zmierzy się z Eliną Switoliną. Sen o czwartym kolejnym zwycięstwie w Paryżu trwa.

Dariusz Wołowski

Jelena Rybakina uratowała Igę Świątek przed najgorszym, czyli starciem w IV rundzie Rolanda Garrosa z Jeleną Ostapenko. Łotyszka wygrała wszystkie sześć meczów z Polką, jest dla niej barierą nie do przebycia bez względu na pozycję, formę Igi i rodzaj nawierzchni kortu, na której odbywa się mecz. W III rundzie w Paryżu Ryba-

kina pokonała Ostapenko bez większego problemu. To była dobra wiadomość dla Igi. Zła była taka, że Rosjanka reprezentująca Kazachstan nigdy nie była łatwą rywalką dla Polki.

Ich bilans był jednak 4:4. Ostatnie dwa pojedynki wygrała Polka. Rybakina to jednak potencjalnie najlepsza tenisistka świata, o znakomitych warunkach fizycznych i niezwykłym talencie. Kontuzje, choroby utrud-

niają jej karierę. Nie byłaby teraz numerem 12 w rankingu WTA, gdyby nie takie problemy.

Iga Świątek obchodziła wczoraj 24. urodziny. Kibice życzyli jej zwycięstwa z Rybakina, ona sama marzy o podróżach w miejsca, w które tenis jej nie zaprowadził oraz normalnym spędzaniu czasu, co jest w jej przypadku niemożliwe. Póki co w jej życiu dominuje tenis i widać, że jest tym trochę zmęczona. W tym roku nie wygrała turnieju, nie była nawet w finale. Ale Roland Garros to turniej szczególnie. Wygrała go cztery razy, w tym w trzech poprzednich latach. Od 24 kolejnych spotkań była w Paryżu niepokonana.

– Jest mi wszystko jedno – odpowiedziała Polka na pytanie, z kim chce zagrać o ćwierćfinał. A potem zapytała, czy dobrze kłamie?

– Jest mi wszystko jedno
– odpowiedziała Polka
na pytanie, z kim chce
zagrać o ćwierćfinał.
A potem zapytała, czy dobrze
kłamie. Było oczywiste,
że z Ostapenko grać
nie chce. Klasę Rybakiny
musi doceniać, ale to nie jest
jej nemezis

Było oczywiste, że z Ostapenko grać nie chce. Klasę Rybakiny musi doceniać, ale to nie jest jej nemezis.

Przed starciem Polki swój mecz o ćwierćfinał wygrała Elina Switolina, która pokonała finalistkę sprzed roku Jasmine Paolini. Ukraińska obroniła trzy mecze i zdołała odwrócić losy pojedynku z Włoszką. I w spokoju czekała na wygraną meczu Świątek – Rybakina.

Pierwszy set był właściwie bez historii. Po zaledwie 19 minutach Rybakina wygrywała 5:0. Potem Iga obroniła piłki setowe, szósty gem trwał aż 10 minut i wreszcie lepsza była Polka. W następnym jednak reprezentująca Kazachstan Rosjanka zakończyła seta. Iga przegrała go 1:6. – Czułam się, jakbym grała przeciw Jannikowi Sinnerowi – skomentowała rywalkę.

W drugim Rybakina natychmiast przełamała serwis Polki, a potem wygrała gema przy własnym i było 2:0. Wtedy trudno było wierzyć, że Iga Świątek może odwrócić losy spotkania. A jednak to się wydarzyło. Obronczyni tytułu wygrała kolejnego gema, po czym wreszcie przełamała rywalkę. To był bardzo długi gem, zakończony fatalnym błędem Rybakiny przy prostym, wydawało się smęczu, stojąc tuż za siatką. Polka opanowała sytuację na korcie, wygrała kolejnego gema, mimo iż popełniła w nim aż trzy podwójne błędy serwisowe! Iga doprowadziła do stanu 5:2, tenisistka reprezentująca Kazachstan przegrała pięć kolejnych gemów. I choć zbliżyła się na 3:5, ale Iga wykorzystała własny serwis, wygrała seta 6:3. O awansie do ćwierćfinału miał decydować trzeci set. Polka biegła już znakomicie, nie była spóźniona do piłek, jak w pierwszym secie.

Trzeci set był wspaniały, na niebotycznym poziomie. Iga przełamała rywalkę na 4:3, ale za chwilę straciła swój serwis. Była szansa na kolejne przełamanie na 5:4, ale po podwójnym błędzie serwisowym Rybakiny sędzia wywołał aut, ale gdy obie zawodniczki schodziły z kortu, arbiter główny zawrócił je, bo okazało się, że drugie podanie rywalki było jednak dobre. Wrócili do walki i Rybakina wygrała gema. Iga przełamała ją na 5:4, a potem zakończyła mecz przy swoim podaniu. To największe zwycięstwo Igi w tym roku i 25. kolejne na Roland Garros. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na Wyborcza.pl/sport

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379570

**Kopalnie Piaskowca
Sp. z o.o. w likwidacji**

w Bolestawcu

wzywa wierzycieli spółki
do zgłaszania wierzytelności
w postępowaniu likwidacyjnym
w terminie do trzech miesięcy
od dnia opublikowania
niniejszego ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379789



**Ogłoszenie
Prezydent Miasta Łodzi
informuje**

o zamiarze wszczęcia na wniosek PGE Dystrybucja S. A. o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Łodzi przy: ul. Stockiej 1 i 3 (dz. 33/1 i 44/3 G-3) oraz Gryfa Pomorskiego (dz. 350/53 W-47) niezbędnych do budowy infrastruktury technicznej oraz wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w tych postępowaniach. Oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przestać na adres Urzędu Miasta Łodzi.

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Luszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

